



Indie spływiają krwią

Cel inspiratorów mordy na osobie Mahatmy Gandhiego osiągnięty — krwawe walki bratobójcze zawrzały w „podzielnym” kraju

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z New-Delhi, że według informacji otrzymanych z różnych stron Indii, doszło do licznych zniszczeń. W państwie Kolhapur, a szczególnie w jego stolicy, o tej samej nazwie, ludność zaczęła masowo niszczyć, grabić i podpalać domy oraz sklepy, należące do wybitniejszych przedstawicieli organizacji „Hindu Mahasaba”. Ostatnie depesze stamtąd stwierdzały, że nie zdołano opanować sytuacji.

W dniu pogrzebu Gandhiego znaleziono na ulicach miast w Indiach wiele osób zakutych sztyletami. Jak się okazało, ofiary niepokojów ulicznych należą do organizacji „Hindu-Mahasaba”. Rezydencja przewodniczącego „Hindu-Mahasaba”, znajdująca się na północnym przedmieściu Bombaju, została otoczona przez tłum, który usiłował wdrzeć się do środka. Przybyła na miejsce policja na wozach pancernych usiłowała bezskutecznie rozprężyć demonstrantów.

Pogrzeb Mahatmy

LONDYN (PAP) — Wśród najgłębszego żalu całych Indii zwłoki Gandhiego odbyły swą ostatnią podróż z Barla-house nad świętą rzeką Dżumna. Przez całą noc olbrzymie tłumy ludności z New-Delhi i przybyłej z innych miejscowości zbierały się wzdłuż 8-kilometrowej trasy pogrzebu.

O północy ciało Mahatmy obmyto wodą z Dżumny i pokryto kwiatami przy śpiewie hymnów. Właściwe uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w sobotę w godzinach przedpołudniowych. Zwłoki Gandhiego przeniesiono z domu w Barla na lawetę, przy czym twarz pozostała odsłonięta. Za lawetę zabrała się najbliższa rodzina Gandhiego, premier Pandit Nehru, członkowie rządu, generalny gubernator Mountbatten oraz liczni przedstawiciele za-

ówno ludności hinduskiej, jak i muzułmańskiej, chrześcijańskiej, sikhów itd.

Laweta, która była ciągnięta przez żołnierzy z oddziałów armii lądowej, marynarki i lotnictwa, posuwała się wolno, z trudem torując sobie drogę naprzód wśród nieprzelicznych tłumów, które wielokrotnie przerwały silne kordony policji. Na lawetę padł formalny deszcz kwiatów, często zasłaniających odkrytą twarz Mahatmy.

Po dojściu do rzeki Dżumna, zwłoki Gan-

dhiego złożono na wielkim stosie drzewa sandałowego, który następnie oblano olejkami i podpalono. Gdy stos płonął — olbrzymie tłumy modliły się. Wkrótce po tym gęste kłęby dymu objęły cały stos. Uroczystości pogrzebowe zbliżały się ku końcowi. Rodzima, przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego oraz reprezentanci różnych organizacji i ugrupowań zaczęli się powoli rozchodzić, podczas gdy wielotysięczne tłumy ludności pozostały jeszcze przy spalonym stosie.

Konferencja amb. Winiewicza z wiceministrem spraw zagranicznych USA

WASZYNGTON PAP. — Ambasador R. P. w Waszyngtonie — Winiewicz odwiedził w dniu 30 bm. wiceministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Normana Armoura i odbył z nim wymianę zdań na temat bieżących problemów politycznych.

Po wizycie u wiceministra Armoura ambasador Winiewicz oświadczył prasie, że wymiana zdań była wyczerpująca, ponieważ Polska jako jeden z krajów młodych pokój, przywiązuje jak największą wagę do szerszej wymiany zdań na temat wszystkich najważniejszych problemów bieżących.

Podpisanie umowy polsko-węgierskiej o współpracy kulturalnej obu narodów

BUDAPESZT PAP. — W dniu 31 bm. o godzinie 12 w południe w gmachu ministerstwa oświaty Republiki Węgierskiej w Budapeszcie odbyło się uroczyste podpisanie konwencji o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską. Konwencję podpisał: ze strony polskiej — minister oświ-

aty dr Stanisław Skrzyszewski oraz poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz, ze strony węgierskiej — minister oświaty dr Gyula Ortutay i minister spraw zagranicznych dr Erik Molnar.

Po podpisaniu aktu konwencji, wygłosili

Walki w dolinie Konicy



RZYM (PAP). Według informacji agencji „Efefteri Ellada”, transmitowanych za pośrednictwem radia Wolnej Grecji, gwałtowne walki mają miejsce w Epirze na drodze z Janiny do Konicy, w Grecji Środkowej, w Tracji i na Peloponezie.

Armia demokratyczna rozpoczęła ofensywę w Rumelii, atakując miasto Lamia. Na Peloponezie armia demokratyczna zaatakowała miasto Pyrgos. Na wyspie Eubei, żołnierze generała Markosa weszli do 40-tu miejscowości, w których ludność witała entuzjastycznie zbawcze oddziały.

Walczyć musimy o wspólną platformę na której mówić będziemy wspólnym socjalistycznym językiem

oświadcza na III-ciej Konferencji Wojewódzkiej PPS sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS tow. T. Ćwik

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Łodzi III Konferencja Wojewódzka Polskiej Partii Socjalistycznej.

W sali RKS TUR w Helenowie zebrał się licznie delegaci bratnich organizacji PPS z Łodzi i z województwa, by rozważyć uchwały XXVII-go Kongresu PPS i by zastanowić się nad sposobami ich realizacji w życiu i praktyce.

Konferencje zajął tow. Markowski, przekazując przewodnictwo tow. Andrzejakowi, który zaprosił do prezydium tow. tow. Duniaka, Wachowicza i innych.

W imieniu PPR przemówił tow. Loga-Sowiński, (przemówienie jego drukujemy na str. 5-ej).

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemówił wojewoda ob. Szymanek.

Po przemówieniu przedstawiciela OMTUR zabrał głos w imieniu Stronnictwa Demokratycznego poseł Zagórski.

Konferencję witał również przedstawiciel Stronnictwa Pracy.

Zainteresowanie wzbudziło przemówienie członka wojewódzkiej władzy PSL — ob. Kolażyńskiego, który wyraził radość z tego powodu, że po dwu latach znalazło wreszcie PSL wyjście ze ślepego zaułka, do którego zostało wpędzone przez zdraycę Mikołajczyka i jego anglosaskich mocodawców.

W imieniu „Bundu” witał konferencję tow. Huirwicz, a w imieniu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych tow. Górski.

Tow. Górski w przemówieniu swym położył silny nacisk na konieczność dalszego zacieśnienia więzów jednolitofrontowych łączących klasę robotniczą Polski. Szczególną uwagę

zwrócił mówca na konieczność dalszego umocnienia jedności związkowej. Przemówienie tow. Górskiego powitane zostało na sali żywymi oklaskami. Następnie wygłosił obszerny niezwykle treściwy i doskonale skonstruowany referat sekretarz PPS tow. T. Ćwik.

Referat tow. T. Ćwika ze względu na jego wielką wagę polityczną i doniosłość poruszonych zagadnień ideologicznych zamieścimy po otrzymaniu stenogramu w dostępnym brzmieniu. Narazie zaś podajemy je w krótkim streszczeniu.

Wojewódzka konferencja — oświadczył tow. T. Ćwik — powinna przyczynić się do poprawy stosunków pomiędzy PPS i PPR w Łodzi i województwie. Tow. T. Ćwik dał wyraz pragnieniu władz naczelnych PPS, aby w pracy Konferencji znalazły wyraz uchwały XXVII Kongresu.

Dalej naświetlił tow. Ćwik trzy zasadnicze zagadnienia. Pierwszym z nich była sytuacja międzynarodowa, a na jej tle polityka Polski i PPS. Mówiąc o ostatniej umowie gospodarczej z ZSRR, podkreślił tow. Ćwik różnicę pomiędzy szczerą i uczciwą, niezwiązaną żadnymi warunkami politycznymi pomocą Związku Radzieckiego dla Polski i „pomocą” amerykańską dla narodów Europy pociągającą nieuchronnie za sobą ruinę i utratę samodzielności. Nawet wyjątkowo spokojna publiczność sali konferencyjnej tym razem nagrodziła referenta oklaskami. Gdy tow. Ćwik stwierdził, że Blum, Bevin i Saragat stali się zdraycami klasy robotniczej i że raz na zawsze zerwali z socjalizmem.

Omawiając wewnętrzną sytuację kraju tow. Ćwik wskazał na konieczność zacieśnienia współpracy jednolitofrontowej i zbliżenia ideologicznego pomiędzy PPS i PPR oraz postawił zadanie bezlitosnej walki z niedobitkami prawicowymi i WRNowskimi.

Trzecim zasadniczym zagadnieniem poruszono

nym przez tow. Ćwika był kompleks problemów ekonomicznych — konieczność wspólnej, w jednolitym frontie prowadzonej walki o wypełnienie państwowych planów produkcyjnych, o wzrost wydajności pracy, walki ze spekulacją i łapownictwem.

Sekretarz CKW, PPS zwrócił również uwagę zebranych delegatów na to że PPS jest partią centralizmu demokratycznego, że wszystkie organizacje partyjne i wszyscy członkowie partii zobowiązani są do podporządkowania się generalnej linii CKW PPS wytyczonej w uchwałach kongresu.

Mówca podkreślił konieczność kolektywnej współpracy na wszystkich szczeblach organizacyjnych, gdyż działalność partii nie może i nie powinna opierać się na pracy pojedynczych jednostek. Ogniwa partyjne, które odstępują zasady kolektywnego kierownictwa — twierdzi referent — muszą zbłądzić na manowce.

— Budujcie — mówił sekretarz CKW PPS tow. Ćwik — autorytety oparte o rozum, o zdolność jednania sobie otoczenia, a nie o puště frazesy, gdyż nie frazesy decydują o wynikach pracy, lecz czyn.

W zakończeniu nawoływał mówca do rozbudzenia świadomości socjalistycznej wśród mas partyjnych i to nie w wąskim, „sektorskim” sensie, ale w szerokim sensie przyswajania sobie myśli i nauk marksistowskich.

— Jeśli ta akcja pójdzie w parze z podobną działalnością w Polskiej Partii Robotniczej to znacznie szybciej znajdziemy wspólną platformę, na której mówić będziemy wspólnym socjalistycznym językiem — zakończył wśród burzliwych owacji tow. Ćwik.

Po uchwaleniu regulaminu obrad oraz po wyborze komisji nastąpiła przerwa poczym nastąpiło sprawozdanie sekretarza WK PPS i dyskusja.

przemówienia minister oświaty republiki węgierskiej dr Gyula Ortutay i minister oświaty R. P. dr Stanisław Skrzyszewski.

PRZEMÓWIENIE MIN. ORTUTAY

Umowa kulturalna między naszymi narodami — oświadczył minister — stanowi nowy ważny krok na drodze pokojowej rozwoju i postępu krajów Europy Wschodniej. Podczas panowania Habsburgów i później, w okresie faszyzmu niemieckiego, imperializm zwyciężał dlatego, że umiał podżegać wzajemnie przeciw sobie różne kraje tej części Europy. Dziś różnie istnieją takie dążenia imperialistyczne — narody Europy Wschodniej działają w interesie demokracji i pokoju światowego, nie słuchają już jednak głosu podżegaczy wojennych, lecz kroczą drogą postępu i odbudowy. Duch ten ożywia właśnie podpisaną przed chwilą umowę.

PRZEMÓWIENIE MIN. SKRZYSZEWSKIEGO.

Konwencja o współpracy kulturalnej pomiędzy Polską i Węgrami, którą dopiero co podpisaliśmy, doszła do skutku w warunkach stworzonych przez zwycięstwo nad faszyzmem i założenia w naszych państwach zrzębów demokracji ludowej. Dzieje demokracji przed rokiem 1939, wielce pouczająca historia ostatniej wojny, historia lat powojennych oraz każdy dzień naocznie pokazują, że niepodległość narodu, rozwój kulturalny, przyjazne stosunki między narodami były i są w prostej relacji do siły demokracji.

Demokracje ludowe, które wzięły na siebie odpowiedzialność za losy i przyszłość naszych narodów, odczuwają wzmożoną potrzebę wzajemnej wymiany osiągnięć naszych uczonych, artystów, pisarzy, instytucji naukowych oraz Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych, instytutów i towarzystw Przyjaźni Polski i Węgier. Zyczeniem rządu i narodu, który mam zaszczyt tutaj reprezentować, jest, ażeby dzisiejsza umowa stała się szczęśliwym zaczątkiem i źródłem dalszego, bujnego rozwoju wzajemnych naszych stosunków, a w szczególności wzbogaciła obie strony przez ułatwienie wzajemnej wymiany wartości kulturalnych.

BUDAPESZT, PAP. — W sobotę w gmachu parlamentu węgierskiego premier Dinnyes wręczył odznaczenia węgierskie dla szeregu osób stości polskich.

Wielki Krzyż z liściem wawrzynu i gwiazdę węgierskiego Republikańskiego Orderu Zasługi otrzymali: premier rządu R. P. Józef Cyrankiewicz, wicepremier Władysław Gomułka, wicepremier Antoni Korzycki.

Wielką Wstęgę orderu Odrodzenia Polski otrzymali — premier Dinnyes, wicepremier Rakosi, wicepremier Szakasits, minister spraw zagranicznych Molnar, minister oświaty dr Ortutay.

(Przemówienie powitane tow. Loga-Sowińskiego, 1-go sekretarza EK PPR, podajemy na str. 5-tej)

De Gaulle sprzedaje Afrykę Marshallowi za cenę zagarnięcia władzy we Francji

RZYM PAP. — Według informacji rzymskiego dziennika „Republica” z Paryża, francuskie koła polityczne wykazują duże zaniepokojenie w związku z sytuacją w Afryce północnej. Tak w Tunisie, jak i w Algierze, i Marokku daje się zauważyć silne nasilenie agitacji nacjonalistycznej, zmierzającej do odzyskania tych kolonii od Francji.

Według informacji z tychże kół politycznych, agitacja ta jest popierana przez propagandę amerykańską, zgodnie z planem umocnienia wpływów amerykańskich w rejonie morza Śródziemnego.

Zamiary amerykańskie były szeroko omawiane — jak to zostało obecnie ujawnione — w czasie konferencji między de Gaulle'm a Dullesem. De Gaulle miał obiecać wysłannikowi Marshalla, że wyrzeknie się północnej Afryki na rzecz Stanów Zjednoczonych, o ile Amerykanie dopomogą mu w dojściu do władzy. W rzeczy samej, gen. de Gaulle już 12-go października 1947 r. w rozmowie z przedstawicielem „Frontu Obrony Afryki północnej”, przybiegł francuskim koloniom północno-afrykańskim niepodległość, wyrażając jednocześnie życzenie, aby kraje te po uzyskaniu niepodległości zawarły ze Stanami Zjednoczonymi układy o wzajemnej pomocy.

Akcja amerykańska we francuskiej Afryce północnej rozpoczęła się już w chwili wyładowania wojsk sojuszników w listopadzie 1942 r. Amerykanie nawiązali kontakt z wodzami nacjonalistów arabskich. W wyniku tych kontaktów zawarte zostały umowy, które

Amerykanie usiłują zrealizować w możliwie najkrótszym czasie.

Jak wiadomo, w swoim czasie Amerykanie pomagali wodzowi powstańców marokańskich Abd el Krimowi. Wydaje się że Amerykanie i obecnie finansują Abd el Krima. Intrygi amerykańskie uwidoczniły się jeszcze wyraźniej w kontakcie departamentu stanu z wodzem nacjonalistów w Tunisie Habib Burdibą. W czasie wojny współpracował on z nazistami niemieckimi i faszystami włoskimi i zbiegł następnie do Kairu, gdzie obecnie przebywa. Habib Burdiba jest częstym gościem w Waszyngtonie i Lake Success.

Wysunięte ostatnio żądanie sultana Marokko w sprawie niepodległości tego kraju stoi w ścisłym związku z akcją amerykańską. Marokko prowadzi ożywiony handel ze Stanami Zjednoczonymi, przy czym towary amerykańskie mają przyznane specjalne ulgi celne. Z drugiej strony wiadomo również, że Abd el Krim utworzył w Kairze komitet wyzwolenia Tunisu, Algieru, Marokka i Tangieru. Według oświadczeń komitetu cele jego mają być osiągnięte na drodze pokojowej. W wypadku jednak, gdyby droga pokojowa nie dała wyników, propaganda komitetu przygotowuje Arabów do wystąpienia zbrojnych.

W kilku wierszach

Generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Saillant, wypowiedział się na zebraniu publicznym za utworzeniem zjednoczonego niemieckiego ruchu zawodowego. Saillant podkreślił, że jednolita akcja robotników niemieckich będzie mogła odegrać dużą rolę w zwalczaniu kapitalistów amerykańskich na terenie zachodnich Niemiec.

Minister Lotnictwa Stanów Zjednoczonych Symington ogłosił w jednym z największych miesięczników amerykańskich „American Magazine” artykuł, w którym stwierdza, że lotnictwo Stanów Zjednoczonych znajduje się obecnie na trzecim miejscu po lotnictwie radzieckim i brytyjskim.

Rząd brytyjski złożył w Izbie Gmin projekt reformy wyborczej, przewidujący zmniejszenie liczby członków Izby z 640 na 608 oraz skasowanie t. zw. podwójnego głosowania.

Z prawa podwójnego głosowania korzystała profesoria uniwersytetów, którzy składali głosy w miejscu zamieszkania i po raz drugi na uniwersyteciech oraz właściciele większych przedsiębiorstw handlowych, gnostacy w miejscu zamieszkania i w siedzibie przedsiębiorstwa.

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie przybył z Londynu na kilkudniowy prywatny pobyt do Norwegii. Z Oslo Trygve Lie uda się za kilka dni samolotem do Nowego Jorku.

W związku z tragiczną śmiercią Mahatmy Gandhi sekretariat generalny ONZ polecił opuszczenie flagi Narodów Zjednoczonych do połowy masztu. Wysłano depesze kondolencyjne do rządu i narodu indyjskiego. Dyrektor protokołu ONZ złożył osobiste kondolencje szefowi delegacji indyjskiej przy ONZ.

Stulecie Manifestu Komunistycznego

Wspólne zebranie Lektoratu KC PPR i Centr. Kola Prelegentów CKW PPS

30 stycznia 1948 roku odbyło się pierwsze wspólne zebranie Lektoratu KC PPR i Centralnego Koła Prelegentów CKW PPS z referatem tow. red. Pawła Hoffmana na temat stulecia „Manifestu komunistycznego”. Zebraniu przewodniczył tow. Dietrich.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos towarzysze Wudzi, Werfel, Wudel, Siekierska, Glowacki i Rybicki.

W dyskusji między innymi wysunięto wniosek w sprawie uczczenia stulecia Manifestu komunistycznego przez partie robotnicze.

Przewodniczący tow. Dietrich wskazał celowość zapoczątkowanej przez to zebranie wspólnej pracy aktywów nad pogłębieniem znajomości marksizmu w szeregach obu partii, wiodącej ku dalszemu ich zbliżeniu ideologicznemu.

Kino „BAŁTYK” Narutowicza 20

We wtorek dnia 3 lutego **PREMIERA**
głośnego sensacyjnego dramatu produkcji angielskiej

Niepotrzebni mogą odejść

Ostatnie dni Hitlera

Ale cały wygląd jego zdradza nieludzkie wprost zmęczenie. Nic dziwnego! Jesteśmy za jęci przez cały dzień i noc... Zapomnieliśmy o odpoczynku...

Ocknałem się pierwszy z tych niewesołych myśli. Freytag prostuje się również. Podąża do szefa, który czeka na niego. Sięgam po Vermuth i za chwilę napełniam szklanke przezroczystym, jasno burszynowym płynem.

VIII NAŁOT

Nagle — przeciągły sygnał alarmowy. Nowy nałot. Zbliża się warkot nadlatujących motorów. Ze zdziwieniem podnoszę głowę. To są przecież motory rosyjskich myśliwców. Istotnie, nad nami krąży 5 rosyjskich myśliwców. To po raz pierwszy. Przed tym Rosjanie prawie nigdy nie ukazywali się nad tyłami. Pozwalali sobie jedynie na „wypadki” w promieniu najdalej 20 km.

Dzwonki telefoniczne wściekle się dzwonią wszystkie aparaty naraz. Nie mogę nadać, odpowiadając na pytania. Są, zresztą wszystkie jednakowe: „czy nie ma nowych wiadomości z frontu?”. A właśnie tych wiadomości wciąż brak.

Zbliża się godzina jedenasta. W poczekalni, gdzie rezyduje pełno generałów i pułkowników. Czekają w gabinecie szefa, na rozpoczęcie narady, która jest wyznaczona na 2-ga.

Rozpoczyna się punktualnie. Jest dziś niezwykle ożywiona. Ciągłe padają pytania: „gdzie nas przeniosą? Kiedy? Co należy zabierać z sobą? Czy można jeszcze przez Czechy dostać się do Berchtesgaden? Jak długo da się jeszcze korzystać z tej sposobności?... Niestety, wszystkie te gorączkowe pytania pozostają bez odpowiedzi.

Chodzi o to, że nawet sam generał nie orientuje się w sytuacji. Jego rozmowa z Burgdorffem nie dała żadnych rezultatów. Burgdorff sam jeszcze nic nie wie. Hitler na nic nie może się zdecydować... Wszystko wisi w powietrzu.

„CO SIĘ STANIE Z NAMI?”

Nagle rozlega się dzwonek telefoniczny. Wzywa Berchtesgaden. Muszę opuścić na chwilę gabinet, gdzie się odbywa narada. Podnoszę słuchawkę. Rozmawia ze mną jeden z wysłanych z oddziału feldfeblów.

Wysłaliśmy ten oddział naprzód. Przybył on już do Berchtesgaden. Z nim razem generał wysłał tam swoją żonę i córkę. Padają pytania. Te same, co na naradzie. Te, co stawia sam generał... „Co się stanie z nami?”

Taki jest istotny sens tych pytań pełnych zrozumiałego niepokoju. Czy jestem w stanie odpowiedzieć na to? Przecież tego nikt teraz w Niemczech nie potrafi... Kto to może wiedzieć?

Mija południe. Wreszcie — jedna konkretna wiadomość. Długo oczekiwane doniesienie z frontu. Wiadomość o szczegółach i przebie-

gu walki nad Odrą. Brzmi ona niezbyt pocieszająco. Z frontu donoszą o tym, że atak został odparty. Jednak na niektórych odcinkach Rosjanom udało się nieco „wkłonić” w nasze pozycje. Na tych odcinkach walka trwa w dalszym ciągu.

ZDAWKOWE FORMUŁKI

Nasza armia poniosła olbrzymie i ciężkie straty. Znany dobrze ten zdawkowy i mglisty formułek o stratach. Znają ją wszyscy, nie tylko my, oficerowie.

Zawsze to samo w kółko. To samo sformułowanie słyszeliśmy w Rosji nad Wołchowem, z nad jeziora Ilmen, z nad Przypeci... Później słyszeliśmy je, gdy padał Warszawa...

Wloką się przeraźliwie długie godziny. O 4-ej popołudniu znów nowa wiadomość. Tym razem tragiczniejsza. Nad Odrą wznowio no walki na całej linii frontu. To samo, co rano. Najpierw huraganowy ogień przez półto rej godziny, a potem lawina nieustających natarć i ataków. Wieczorem powódź rozpaczy wyciągała z frontu. Całość pozycji z trudem jako-tako jeszcze się trzyma. „Klin” nieprzyjacielski chwilowo zahamowany. Ale żądają żołnierzy, amunicji... Bo inaczej — koniec jest przedki i nieunikniony.

Zbliża się godzina 10. Po naradzie, jaka się odbyła w Kancelarii Rzeszy wracają posępni i zmęczeni Krebsz oraz Lowarzyszczy mu dziś zamiast mnie — baron Freytag. Czeka ich i nas wszystkich znów bezsenność. Któż to z rządu? Są głodni. Każę im podać kolację.

Depesza ministra Modzelewskiego do premiera Indii

WARSZAWA PAP. — Z powodu śmierci Mahatmy Gandhiego minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przesłał następującą depeszę do ministra spraw zagranicznych Hindustanu:

„Jego ekscelencja p. Pandit Jawaharlal Nehru, minister spraw zagranicznych, Delhi.

Zechce Pan przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy szczerego współczucia w związku ze śmiercią Mahatmy Gandhiego, którego wielkie zasługi, położone w walce o demokrację i przeciw tyranom były powszechnie znane w całym świecie.

Zygmunt Modzelewski
min. spr. zagranicznych

Twórca pierwszego samolotu Orville Wright nie żyje

NOWY JORK (PAP) — W mieście Dayton w stanie Ohio zmarł na zapalenie płuc w wieku 76 lat Orville Wright, pionier lotnictwa, który 14 grudnia 1903 roku wraz ze swym bratem Wilburem po raz pierwszy wzniósł się w powietrze na samolocie poruszonym silnikiem.

Bracia Wright założyli fabrykę samolotów na początku 20-go wieku i dokonali wielu wynalazków w dziedzinie lotnictwa. W latach 1904 — 1907 odbyli oni podróże do wszystkich stolic świata, robiąc pokazy pierwszych maszyn latających, cięższych od powietrza. Wilbur Wright zmarł w roku 1912. Od tego czasu sam Orville Wright stanął na czele fabryki i w dalszym ciągu poświęcał się pracom nad wynalazkami w dziedzinie lotnictwa.

W roku 1942 został on oficjalnie uznany za pierwszego człowieka, który dokonał lotu na aparacie cięższym od powietrza i poruszonym silnikiem.

LEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN



Chodża Nasredin ogarnięty radością i zachwytem kiwnął głową. Zrozumiał od razu wszystko i nawet o wiele więcej, aniżeli chciał mu powiedzieć bogacz. — Błagał los tylko o jedno, aby jakaś głupia mucha nie wzięła do nozdrzy poborcy po datków i nie obudziła go. Strażników o bawiał się mniej, gdyż zielone kleby dymu, które unosiły się z ciemności, świadały o tym, że oni wciąż jeszcze z namietnością oddawali się niedozwolonej rozkoszy.

— Ale ty sam rozumiesz — poważnie i dumnie mówił bogacz — że tobie w twoim podartym chałacie nie wypada jeździć na takim koniu. To byłoby dla ciebie nawet bardzo niebezpieczne, gdyż każdy zadałby sobie pytanie: — Skąd do biedaka taki wspinały koń? — i ty mógłbyś bardzo łatwo trafić do więzienia.

— Masz rację, o wysoko urodzony. — pokornie odpowiedział Chodża Nasredin.



— Koń jest rzeczywiście zbyt dobry dla mnie. Ja w swoim podartym chałacie, całe życie jeżdżę na osie i nawet nie mam odwagi myśleć o tym, aby wsiąść na takiego konia.

Odpowiedź tą spodobała się bogaczowi.

— To dobrze, że ty będąc ubogim nie jesteś zaślepiony dumą. Biedak powinien być pokorny i skromny, gdyż pyszne kwiaty rosną na szlachetnym drzewie migdałowym, nie zaś na ubogim stepowym oście. A teraz odpowiedź mi, czy chcesz otrzymać te oto sakiewkę? W niej jest równo trzyście tangów srebrem.

— O panie! — wykrzyknął Chodża Nasredin, zanierając, gdyż jakaś złośliwa mucha dostała się jednakże do nosa poborcy podatków, który kiwnął i poruszył się. — Dlaczego nie? Któż odmówi przyjęcia trzyście tangów w srebrze? To jest tak samo, jak znaleźć pieniądze na drodze!

— No, przypuśćmy, że na drodze znalazłeś ty zupełnie coś innego — powiedział bogacz śmiejąc się znacząco. — Ale to, co znalazłeś na drodze, ja zgdzam się wymienić na srebro. Bierz swoje trzyście tangów!

Wyciągnął do Chodży Nasredina swoją ciężką sakiewkę i dał znak swemu słudze, który drapiąc się nahałką w plecy,

przysłuchiwał się tej rozmowie. Następnie szłga podszedł do konia, a Chodża Nasredin zdążył zauważyć po jego uśmiechu i płaskiej, ospowatej mordzie, że jest to skończony szubrawiec, najzupełniej godny swego pana. „Trzech oszustów na jednej drodze — to za wiele, dla tego pora wynosić się!” — postanowił Chodża Nasredin. Wychwalając pobożność i szczodroliwość bogacza wskoczył na osła i tak mocno uderzył go piętami, że osioł pomimo swego lenistwa od razu ruszył galopem.

Odwrociwszy się Chodża Nasredin zauważył, że ospowaty szłga przywiązuje do arby gniatedego arabskiego żrebaka.

Odwrociwszy się po raz drugi, zobaczył, że bogacz i poborca podatków wyrwają sobie nawzajem brody, a strażnicy napróżno starają się ich rozłaczyć.

Rozumny nie wtraca się do obcej kłótni. Chodża Nasredin kręcił się i lawirował chcąc powstrzymać pęd osiołka. „Za czekał, nie mamy dokąd się spieszyć!” — zaczął do niego przemawiać, gdy nagle usłyszał w pobliżu nierówny tętent kopyt końskich.

— Hej! Naprzód mój wierny osie! — krzyknął Chodża Nasredin, ale już było zapóźno: spoza zakrętu wyskoczył jeździec.

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

W ROCZNICE ZGONU.

JUBILEUSZ T.U.R.-u.

NOWY AMBASADOR.



Staraniem Tow. Przyjaźni „Polsko-Radzieckiej” urządzono 21. I. b.r. w Warszawie uroczystą akademię poświęconą pamięci Lenina (na zdjęciu — min. Świątkowski).

Z okazji 25-lecia istnienia Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbyła się 25. I. b. r. akademii w Teatrze Polskim w Warszawie. Na zdjęciu — znany działacz związkowy i kulturalny, tow. W. Sokorski, wyjaśnia zadania pracy na polu oświaty robotniczej.

Jean Baelen, nowy ambasador Francji, opuszcza Belweder po złożeniu listów wicerytelniujących ob. Prezydentowi R. P.

„ANI WEWTE ANI WEWTE”

DOBRA MINA DO KIEPSKIEJ GRY.

AMERYKAŃSKIE „WYCHOWANIE”.



Anglosascy opiekunowie okupacyjni w Niemczech mają oryginalną metodę postępowania w stosunku do t. zw. D.P. (Displaced Persons): ani nie pozwalają im wrócić do ojczyzny, ani przebywać na swobodzie. Nieszczęsnym „Dipisom” pozostaje wtedy jedynie wieść cierniową życie za kolczastym drutem obozów....

Amerykański „doradca” Czang-Kai-Szeka, gen. Wedemeyer, uśmiecha się rozkosznie do równie zadowolonych przedstawicieli Kuomintangu. Obawiamy się, że nie na zdjęciu miny tego „grona” nie są tak wesole, mimo bowiem dostaw broni z USA teatry Czang-Kai-Szeka są metodycznie gromione przez chińską armię ludową, zagrażając obecnie już nawet Nankinowi.

„Demokratyczni” wykładowcy z akademii gen. Clay'a nie tylko kształcą i pouczają starego Schumachera, ale również usiłują „szkolić” t. zw. młody narybek. W ramach tego „programu wychowawczego” uczy przede wszystkim — bić. (Na razie — w rękawicach bokserskich).

DO SWOICH.

KONNICA POD KONICĄ.



Na wieść o zbliżającym się froncie gen. Marcosa ludność grecka ze wschodniej Tracji, zachodniej Macedonii i innych terenów pryzfrontowych przenosi się tłumnie na tereny wyzwolone przez oddziały armii demokratycznej.

Rządowi żołnierze greccy, których Sophulis „posadził na konie”, są bardzo zadowoleni z przydziału do kawalerii. W ulicznych bitwach okazało się, że przed bagnietami Marcosa łatwiej uciekać Sophulisowej konnicy, niż piechocie...

BĄDZIE CZUJNI I OSTROZNI!

„FORCE OUVRIERE”.

„DOKTRYNA TRUMANA”



Włoski poseł komunistyczny, Errico Landi, przemawia na placu Colonna w Rzymie, przestrzegając ludność przed prowokacjami, których się będzie chwycił obawiający się wyborów — de Gasperi.

Na zdjęciu — biuro francuskiej „organizacji” „Force Ouvrière”. Wprawdzie „Force Ouvrière” tłumaczy się „Siła Robotnicza”, w tym wypadku jednak „force” oznacza nie tyle „siła” ile „forsę”, za którą kapitał amerykański kupuje rozłamowość we francuskim ruchu robotniczym.

„Przyjaźń 70 milionów Arabów jest ważniejsza dla Stanów Zjednoczonych, niż los kilkuset tysięcy Żydów”, to też nie bez „żywej wiedzy” amerykańskich kół wojskowo-politycznych „burzą się” Arabowie przeciw podziałowi Palestyny.

LITERATURA i ŻYCIĘ

Jan Spiewak

„Strofy wrocławskie” Jana Sztudyngiera

Nowa książka Jana Sztudyngiera „Strofy Wrocławskie” ciekawa jest i warta omówienia z wielu powodów. Przede wszystkim jest to pierwszy i dotychczas jedyny tom wierszy, poświęcony w całości sprawie Ziemi Odzyskanych, poświęcony wyłącznie jednemu miastu — Wrocławowi. Wzdobywa z zapomnienia legendy polskie, odsłania ślady polskości i świadomie łączy w ogólny nurt polski, kulturalny i ludowy. I to jest zasadnicza i podstawowa zaleta tej książki.

Przeszłość Sztudyngiera, należy do grupy „Czartaka”, duża współpraca z Zagadłowiczem, wycisnęły bezprzeczenie swoje piętno na tych utworach. Jest to książka, która daleko odbiega od ogólnego nurtu poetyckiego, stoi jak gdyby na uboczu sporów, dyskusji i kłótni literackich. Jej ludowość, dźwięczność, przyspiewkowy wiersz oparty częstokroć na elementach pieśni ludowej, baśniotwórczość, rozmiłowanie się w legendach, balladowość — to wszystko przypomina poezję, jaka powstała po pierwszej wojnie światowej pod przemożnym wpływem ówczesnych poglądów Zagadłowicza. „Powsinni Bezkiżki”, grające odgłosami wielkich poetów z okresu „Młodej Polski”, jej wadzenia się z Bogiem, odegrały w tym okresie swoją rolę. Sztudyngier powraca do tych właśnie elementów chcąc stworzyć poetycką wizję Wrocławia. Zapewne występuje tu dwoistość widzenia i dwojaki podjęcie do poruszanych zagadnień. Jest chęć ucieczki od rzeczywistości, a równocześnie rzeczywistość zdruzgotanego miasta, wciśnięta się nawet poprzez baśniowość do strofki wiersza. Poeta powiada:

„Spiewam pieśń roku 1944,
Spod żwiru szabrowników,
Spod jęzgotu sprzedawców czoł i wiary,
Spod głazu łapowników
Dobrym głosem”.

Tworząc wizję miasta, które nie tak dawno temu było obce, niemieckie, a teraz powróciło do ojczyzny stara się je upoetyczyć, doszukując się i tworząc na nowo, nową tradycję, nowe legendy. Przeważają motywy religijne, zagadnienia etyczne.

Pod wpływem szczerzego wzruszenia powstają doprawdy ciekawe i wzruszające wiersze jak np. „Złocisty ranek, puchar złocisty”, „Polska mowa”, „Boże, co tyle wieków patrzyłeś”, oraz niektóre fragmenty „Apostrofy”.

KRONIKA KULTURALNA

W maju bieżącego roku przyjeździe na gościnne występy do Polski teatr francuski z szeregiem znanych artystów sceny i filmu. Do Pragi przybył dyrektor Filharmonii Warszawskiej, Jan Maklakiewicz, aby wziąć udział w próbach swego baletu „Cagliostro”, który wystawi teatr Narodni Divadlo w Pradze.

Andre Chamson *)

Rodzina Paintendre

Marzec tego roku dał nam odczuć całą swą okrutną obojętność. Urzędnicy aprowizacji musieli nakazać wydawanie kartofli, którym pozwolili zmarnować zimną i puszkę konserw o wzdętych pokrywkach, które powodowały zimne poty i zawroty głowy. Magazyny były puste i dzieci mogły bawić się cały dzień w wielkiej hali na rynku, skąd nie przepędzali ich chłopcy, nie opuszczający swych wiosek.

Wzajemnie za to mury pokrywały różnokolorowe afisze, przedstawiające świętego Marcina, dzielącego polę swego płaszcza, lub róg stołu, na którym znajdowała się kromka chleba i szklanka mleka, albo twarz kobiety o oczach patetycznych, kładącej ręce na głowach małych dzieci. Dzienniki, które coraz bardziej upodabniały się do ulotnych świstków z czasów Restauracji, poświęcone były tłumaczeniu tych symboli, a samochody z głośnikami przemierzały miasto przepatując pogadanki o miłosierdziu donoszących wojskowymi marszami, których echo zdawało się wprawiać w osłupienie przechodniów. Cała ta propaganda, do której służyły środki najbardziej zużyte i najbardziej nowoczesne, głosiła, że każdy po winien był przyjść z pomocą swemu bliźniemu, lecz nikt nie powinien być nic dawać bezpośrednio lub według swego wyboru. Jedynie organy rządowe miały prawo nieść pomoc w postaci wszechnej bieżdnie. Miłosierdzie zostało zamienione w monopol. Było jednocześnie zakazane i obowiązujące.

Wówczas to objawiło mi się istnienie pani Paintendre. Była ona wdowa, powszechnie znana, gdyż pamiętano jej męża. F. Paintendre był jednym z większych przemysłowców w okolicy. Jego fabryki tworzyły jak gdyby wielkie osiedle o rozciągłości kilometrów od miasta.

Nurt religijny i ludowy, który płynie we wszystkich tych wierszach, posiada zapewne odcień literackości, jest świadomie robiony. Prostota wiersza, przyspiewkowość i chropowatość, jednogatunkowość w obrazowaniu poetyckim, naiwność wersyfikacyjna i przerzucanie poetyckie, mimo wszystko nadaje tym utworom pewien swoisty charakter. Zapewnie wczytując się głębiej w te utwory dojrzelibyśmy wpływy Leśmiana, jak równie odległe „chwytły” imażinizm. Dojrzelibyśmy wiele innych elementów poetyckich, któreśmy poznali w ciągu ostatniego dwudziestolecia. — Nie wglębiajmy się za dużo, nie patrzymy na

Mieczysław Jastrun

DO GRECJI

A kiedy znów się zaczyna
Walka o wolność, ludzką rzecz,
Dziedzictwo ojca ręce syna
Podnoszą jak szerniawy miecz.

Grecjo Byrona! U twych skał
Korzy się morze jak przed wiekiem;
Wzdyma się czarnopienny wał,
Na brzegu klęka przed człowiekiem.

Gdzie cisza zasłuchana w wiatr
Wśród skał, gdzie ciężki oddech wód,
Gdzie w szorstkim dymie nędznych chat
Pospęni śpią pasterze trzód.

Jan Sztudyngier

Boże, co tyle wieków patrzyłeś...

Boże, co tyle wieków patrzyłeś
Na gwałt nad nami,
Znówu pozwalasz mosty wrocławskie
Ważyci stopami.

Znówu pozwalasz zielonej wieży
Budzić koguta,
Tu gdzie germańska nu przekór sobie
Butwiała buta.

W powietrzu wolność czuć jak proch,
Przysnęła noc do karabinu,
Obłok za śnieżyń szczyt przepłynął
I w chmur wawoży schodzi mrok.

Echo powtarza gardłem gór
Wybuchy bomb i czołgów chrzęst,
Jakby tam wciąż tragiczny chór
Zaklinał się, że jeszcze jest —

Złocisty ranek, puchar złocisty...

Złocisty ranek. Puchar złocisty. —
Pije z pucharu lotny czar ranka,
Niewysyłane układam listy,
Jak gdyby była jakaś kochanka.

Odry kochanek — ja dziecię Wistę
Zgiąłem przed rzeką srebrną kolana.
I całej Polsce wyznamię cisną:
Odra mym wierszem sercu przaynana. —

Niechaj za morzem kupcy angielskie
Krają nam Polskę, jak krają trupy,
Bolestawowym wspaniałym gestem
Na Odrze wbię poezji słupy.

Ryszard Matuszewski

Wędrowka

Okragłe czółna sęków w złotej głębi słoju
kolyszą się i prują miękkie fale drzewne.

Lubisz wielkie wędrowki — znasz przeto
[zapewne
piękną podróż po ścianach wiejskiego
[pokoju,

Znasz kąty pod pułapem, zakamarki
[śpiwne
gdzie pajęczce niewody szukają postoju.
Zeglując po mieliznach płaskiego przekroju
opływasz zdala wiry, brunatne i gniewne.

Postaw świecę na stole. Niech będzie
[miesiącem
dla statków koczujących w drzewnym

[oceanie,
Nie pytaj o los łodzi — znasz go przed ich
[końcem

I wiesz, że są złudzeniem. Cokolwiek się
[stanie
nie odwracaj już oczu, jeśli w świetle
[drżącym
zobaczysz nagle prawdę: własny cień na
[ścianie.

Włodzimierz Słobodnik

Miłość zamierzchła

Tu niebo jest błękitną, bardzo ciężką czarą
I tu od lat
Nad żółtą Samarkandą i siałą Bucharą
Dmie suchy wiatr.

Gdy dzień, spragniony wody i owoców kona
I pluje krwią,
Na winogradach cisza kładzie się zielona
I słyszysz ją.

Przed wiekami poeta Aliszer Nawoi
Opiewał tu
Miłość, co własnych oczu i ramion się boi,
Własnego snu.

Uciekając od siebie samej, grzana trwogą,
Tonąca w łzach.
Biegła miłość karawan zablakanych, drogą
Przez gorzki piach.

Twe serce podobne do róży nietrwalej,
Kruczej jak wosk.
Gdy łuki brwi dziewczyny miotają w nie
[strzały,

Jak łuki wojsk.
Pochylasz się i bierzesz w rozedrgane dłonie
Piasek, co lśni
I nie wiesz czy to piasek, czy to miłość
[plonie

Zamierzchłych dni.

wych włóściach traktowały ją zrazu jak dziewkę. Z ich warg wąż jak mercerzowane łasiemki padały o niej słowa: „Ma diabła za skórą. Co za szczęście, że Ludwik nie widział tego skandalu”. Gdy ów Ludwik właśnie był umarł, tak jak jego syn umarł w momencie mego przybycia do miasta, i to odejście ojca nie było bez znaczenia, jeśli chodziło o ułatwienie wtargnięcia sekretarki z dobrej rodziny, do sypialni zamkowej. Ale obojętna na wszystko, co nie dotyczyło oznak szacunku, ja kie obecnie się jej należały, wyniosła wobec ludzi biednych, nowa pani Paintendre dowiodła wkrótce, że sprawy uczucia obchodziły ją mało. Ta dziewczyna swobodnych obyczajów miała głowę na karku. W swym nowym wcieleniu była bez zarzutu. Swoim zachowaniem się zmiażdżyła ciotki. Pokazała im doprowadzone do skrajnej doskonałości, wszystkie cnoty, które uważały one za zarezerwowane wyłącznie dla własnej rodziny. Nie troszczyła się o nic poza swymi interesami i swoją pozycją. Dziecko grzechu było jeszcze w kolysce, aby nikt nie wątpił, że matka weszła w związek małżeński z miłości. Używała w swojej grze wszystkich sił rozsądku, nawet tych, które każą miłować miłotnościom. Uczyniła się pełną dostojności, zabijając w sobie zakochaną, nie tylko przed obcymi, lecz także przed własnym mężem.

Ten styl i suknie, które go podkreślały z nie ublaganą surowością były tym bardziej uderzające, że pani Paintendre miała wygląd młodej czarownicy gotowej skoczyć na swoją miłotkę, aby polerować na sabat. Miała uda długie i kolyszące się iakgdyby na sprężynach, stopy lekko wygięte, nawet jeśli miała panofle na płaskim obcasie. Wbrew tym wszystkim darom natury przez przeszło dwadzieścia pięć lat żyła na świecie tak obciążonym pychą, że nie zostawało w nim miejsca na inną miłotność. Ale zaledwie został ukończony pomnik pana Paintendre ze srebrnymi tańcuchami i gotycką kaplicą, gdy wszystko zmieni

ło się gwałtownie. Namietność odbyła triumfalny powrót do serca tej pięćdziesięcioletniej kobiety, jeszcze ładnej i zawsze mającej długie uda i lekko wygiętą stopę. Ten huragan późnej jesieni był bardziej niszczący niż wiosenne grady i deszcze. Ale Luiza Paintendre miała ustaloną reputację. Była więc nadal poważana przez wysoko postawione osoby w mieście i jej pociąg do młodych ludzi był traktowany po prostu jako naturalny wyraz jej uczuć macierzyńskich. Gdy dziecko grzechu podrosło tymczasem, tyfowana blacha dawała od początku stulecia pod zmienną postacią to helmów to bidetów takie dochody, że syn przemysłowca nie chciał więcej poświęcać życia interesom. Ograniczał się do tego, że z nich żył i dawał pracę swoim dyrektorom. Roland Paintendre ukończył szkołę Nauk Politycznych, nie mógł wszakże dojść do tego, by zacząć robić karierę. Tym niemniej uważał sam siebie za przeznaczoną stanowczo do służby dyplomatycznej i w braku odpowiednich funkcji przybierał postawę, ton i sposób bycia tej arystokratycznej kasty. Mówił przez nos, iakgdyby usta były przy rozmowie w rodzaju schodów kamiennych. W poruszeniu przezeń nozdrzami było coś protekcyjnego. Nie miał zamiłowania do niczego, lecz mówił o wszystkim prócz wojny, którą przeżył jako ro botnik bez roboty w zakładach Paintendre, który reju udoskonalone hełmy nie składały się już z dwóch części lecz z jednego bloku, jak to używający ich mogli stwierdzić z melancholijną satysfakcją.

Ale i na Rolanda Paintendre przyszła kolej. Zastąpił sobie miejsce w pozahistorycznej kronice naszej epoki i pomimo przeraźliwych spustoszeń wśród tego rodzaju osobistości, iakkie wywołuje podobna ich ewokacja, mam na dzieje spotkać go któregoś dnia.

thum. R. Matuszewski

*) fragment z powieści „Studnia cudów”

**) z czasów okupacji (przyp. tłumacza).

Dobra praktyka jednolitofrontowa

Zbliżenie ideologiczne PPR i PPS prowadzi nas do pełnej jedności klasy robotniczej
Przemówienie powitalne I-go sekretarza ŁKPPR tow. Ignacego Logi-Sowińskiego na III Woj. Konferencji PPS,



Towarzysze Delegaci!

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego, oraz Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej witam III Konferencję Wojewódzką Waszej Partii braterskim proletariackim pozdrowieniem!

W ŁÓDZKIEJ KLASIE ROBOTNICZEJ wykuwała się koncepcja jednolitego frontu w walce z sanacyjnymi rządami bezrobocia. A przecież wtedy przeciwko jednolitemu frontowi mieliśmy fabrykantów, obszarników, ich rząd Składkowskiego, policję granatową.

NASYLANO NAM do ruchu klasy robotniczej agentów pilsudczykowskich, i prowokatorów defenzywy. Pamiętamy, jak pomagali oni łamać zwycięski jednolity front łódzkiej klasy robotniczej w 1936 r., nie dopuszczając Barlickiego na prezydenta wbrew woli Miejskiej Rady, reprezentacji Robotniczej Łodzi.

MOŻNA BYŁO wtedy nie dopuścić jednolitofrontowca na Prezydenta Robotniczej Łodzi Norberta Barlickiego i forsować wszystkimi siłami pilsudczyka Kwapińskiego.

DZIŚ W POLSCE nie ma już fabrykantów, i ich aparat ucisku klasowego — i naodwrot — jednolity front klasy robotniczej triumfuje, idzie do zwycięstwa śmiało i zdecydowanie.

DECYDUJĄCA ROLA odegrała Umowa między PPR i PPS o współpracy i jednolitym froncie. Od podpisania Umowy uzgadnialiśmy zadania stojące przed nami, a następnie PPR i PPS wspólnie zrealizowały te zadania, mobilizując wysiłki członków obydwu Partii. Prowadziło to do coraz większego zbliżenia szeregów naszych Partii. Poważnym krokiem naprzód były uchwały Rady Naczelnej PPS z czerwca 1947 r., wspólna akcja, walka o wykonanie planów gospodarczych i szeregu innych wspólnie przeprowadzonych kampanii. Na terenie całej Polski doszło do dalszego zbliżenia organizacji PPR i PPS po uchwałach Rady Naczelnej PPS. Dalszym krokiem naprzód był Kongres wrocławski PPS, który ratyfikował umowę między PPR i PPS, rozwinął podstawowe zasady odrodzenia PPS, przyjęte przez Radę Naczelną PPS z 30 czerwca 1947 r., izolując politycznie w PPS tę grupę działaczy starego typu, którzy przed wojną byli ugodowcami, a dziś, wobec państwa demokracji ludowej nie brzydzą się posługiwać demagogią społeczną.

USTAMI TOW. PREMIERA CYRANKIEWICZA Kongres PPS zapoczątkował krytykę ujemnych momentów w polityce przedwojennej PPS, nawiązując do jednolitofrontowych tradycji lewicowego nurtu w PPS, którego czolowymi bojownikami byli ludzie tej mianości co Próchnik, Barlicki, Dubois, przed pamięcią, których chyli sztandary cała polska klasa robotnicza. Był to pierwszy wysiłek odcięcia się od prób brązowania tych złych tradycji PPS, co jest przeszkodą w rozwoju ideologicznym PPS i w zbliżeniu się obu naszych Partii. „Praktyka jednolitofrontowa wspólnej drogi musi znaleźć swój odpowiednik w zbliżeniu ideologicznym obu odłamów polskiego ruchu robotniczego. Wyszliśmy z różnych tradycji, przeszliśmy spory szmat drogi dzisiejszej różnymi torami. Czas na analizę tej przeszłości, na krytykę naszych błędów minionych, na uwypuklenie tego, co nas zawsze łączyło i zbadanie tego, co nas tragicznie dzieliło i sformułowanie wyraźne tego, co jest nam wspólne i co nas utrzyma w jednym szeregu w dniach, które nadejdą. Ta praca ideologiczna, uzupełniająca codzienną praktykę jednolitofrontową, wyrzuci z naszej współpracy element wszelkiej kopunkturalności, czyni ją nie sojuszem i współdziałaniem chwilowych aliantów, którym zagraża współ-

ny wróg, ale współpracą ludzi świadomych dążących do socjalizmu.

DLACZEGO TYM SPRAWOM ideologicznym przypisujemy tak wielkie znaczenie? Dlatego, proszę Towarzyszy, bo w warunkach dobrej praktyki jednolitofrontowej od zbliżenia ideologicznego PPR i PPS zależy, czy dalsza, czy bliższa staje się perspektywa jedności organicznej, o której tak dobitnie mówi punkt 6-ty umowy. My, peperowcy, staliśmy i stoimy nadal na stanowisku, że koniecznym etapem na drodze do jedności organicznej jest zbliżenie ideologiczne przez nasze Partie. Odrzucaliśmy i odrzucamy sugerowany nam pogląd, że PPR dąży do jedności organicznej z PPS natychmiast, mechanicznie. Dlatego taką wagę przykładaliśmy do zbliżenia ideologicznego członków naszych organizacji, do wspólnych kursów i szkół partyjnych, do uzgadniania naszego zasadniczego stanowiska w różnych sprawach zasadniczych i praktycznych, takich, jak drogi rozwojowe spółdzielczości i handlu państwowego, drogi naszego planowania i t. p.

TOW. WIESŁAW POWIEDZIAŁ na XXVII Kongresie PPS:

„Jesteśmy świadomi tego, że Partia nasza nie może zmusić ani też nie ma zamiaru zmuszać robotników należących do Polskiej Partii Socjalistycznej do stworzenia jednej Partii Robotniczej, czyli do organicznego połączenia się z nami. Sądymy jednak, że Polska Partia Socjalistyczna nie przeciwstawi się utworzeniu jednej Partii kiedy robotnicy peperowcy i peperowcy tego zapragną. A ponieważ jedna Partia Robotnicza leży w najżywoźniejszych interesach samych robotników, zatem wcześniej czy później Partia taka powstanie.

PARTIE NASZE — PPR i PPS mogą tylko przyspieszyć lub opóźnić proces powstania zjednoczonej partii, proces, który dokonuje się w świadomości robotniczej, w świadomości peperowców i peperowców. My stoimy na gruncie przyspieszenia rozwoju tego procesu. Niektórzy towarzysze z PPS są innego zdania. To jest w gruncie rzeczy główna przyczyna pewnej, powiedziałbym rezerwy, która cechuje stosunek niektórych towarzyszy z PPS do zagadnienia wzmocnienia jednolitego frontu, do zacieśnienia współpracy między obydwoma partiami.

PARTIA NASZA UWAŻA, że jednolity front winien być szkołą polityczną, która wychowuje nowy typ działacza robotniczego, działacza dążącego do jedności politycznej robotników. Jednolity front winien być szkołą dla wszystkich członków PPR i PPS, która wychowuje ich w duchu jedności politycznej i przysposabia do wyższej formy zjednoczenia — do utworzenia jednej Partii.

POD TYMI i WIELOMA INNYMI względami organizacje PPR i PPS mają w kraju do zanotowania poważne sukcesy współpracy jednolitofrontowej. I na terenie Łodzi jedno-

lity front odniósł szereg poważnych sukcesów. Niewątpliwie wiele tysięcy peperowców łódzkich widzi przed sobą jedną tylko drogę — drogę jednolitego frontu. Niestety, jeśli na terenie Łodzi następowały zrywy i zgryzoty we współpracy, a nawet okresowe luki, to nie nasza w tym wina i nie widzimy, aby za to nieśli odpowiedzialność cała łódzka organizacja PPS, a wina to tych specyficznych posunięć, jakich byliśmy świadkami choćby w sierpniu ubiegłego roku po wspólnej spontanicznej kampanii sprawozdawczej z Rady Naczelnej PPS, z próbami manewrowania kalendarzykiem wspólnych zebrań dla zważenia każdej wspólnej akcji do możliwie ciasnych granic, do krepowania inicjatywy, jaka coraz żywszym nurtem bije od dołu, od robotniczych ogniw partii.

ZAMYKANIE KAŻDEJ AKCJI, jak to miało miejsce chociażby przy obchodzie pierwszej rocznicy podpisania umowy o współdziałaniu PPR i PPS w ciasnych ramach ograniczonego kalendarzyka zebrań krepuje oddolną inicjatywę jednolitofrontowych mas Polskiej Partii Socjalistycznej we współdziałaniu z Polską Partią Robotniczą. Taka praktyka współdziałania PPS i PPR zważa zasięg oddziaływania naszych organizacji partyjnych na klasę robotniczą, nie mobilizuje jej, nie uaktywnia na te wszystkie zadania, jakie stawia i wymaga od nas umowa o współdziałaniu w codziennej praktyce jednolitego frontu. Zdaże nam się także, towarzysze delegaci, że linia ta nie pokrywa się z generalną linią Polskiej Partii Socjalistycznej i z dążeniem Łódzkiej Organizacji PPS.

Tu doszukujemy się źródeł tego na pierwszy rzut oka niezrozumiałego faktu, dlaczego Łódź, która nawet w ciężkich przedwojennych warunkach przodowała w jednolitym froncie, dziś pozostała ku naszemu wspólnemu wstydywi gdzieś daleko na szarym końcu. Zasmuca to wszystkich nas — prawdziwych jednolitofrontowców i zmusza do zastanowienia czy to tak musi pozostać? Czy nie możemy zgodnie ze starymi tradycjami łódzkiego proletariatu znaleźć się znów w pierwszym szeregu jednolitofrontowych organizacji kraju?

TAKIE MOŻLIWOŚCI istnieją. Dziś, gdy głównym odcinkiem frontu naszej walki — jest front walki o plan — mamy tu w Łodzi i województwie możliwość podniesienia wspólnie takiej roli współzawodnictwa, która potrafi przewyciężyć wszystkie trudności i przeszkody i przybliżyć nasz kraj i naszą klasę pracującą do lepszych sytych dni. Jeśli już dziś każdy w Polsce zna nazwiska takich prodowników pracy i wielowarstwowców, jak i nasi i Wasi towarzysze: Pstrowski, Sawicka, Rybakowa, Mucha, Lipińska, to takich jutro w naszej dalszej wspólnej pracy powinniśmy wykrzesać z polskiej klasy robotniczej całe zastępy, całe armie. W tej sprawie sądzimy, że konferencja zajmie jasne i dobitne stanowisko bez żadnych niedomówień i zastrzeżeń. Łódź od wielu dziesiątków lat była kuźnicą,

W obronie jedności światowego ruchu zawodowego Deklaracja KCZZ

Sekretariat KCZZ na posiedzeniu w dniu 29 bm. uchwalił deklarację w sprawie jedności światowego ruchu zawodowego i w obronie pokoju, w której powiedziano m. in.:

„Jedność światowego ruchu zawodowego zrodziła się z doświadczeń ciężkich zmagania ludu pracującego z barbarzyńskim faszyzmem i jego inspiratorami.

Dwa lata istnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych wykazały niezbicie, że możliwa jest współpraca wszystkich krajowych organizacji związkowych ku ogólnemu pożytkowi międzynarodowej klasy robotniczej.

Deklaracja przypomina o wznagającej się ofensywie imperializmu międzynarodowego, usiłującego rozbić szereg światowego ruchu zawodowego i stwierdza:

„Rola głównego chorążego w akcji rozbijania jedności ruchu zawodowego wzięła na siebie Amerykańska Federacja Pracy, która od samego początku ustosunkowała się wrogo do SFZZ i czyniła wszystko, by ją podważyć. Próby tej działalności widzieliśmy już we Francji, Łacińskiej Ameryce i w innych krajach. Akcja ta nie ogranicza się jednak tylko do

ruchu zawodowego w poszczególnych krajach. Szykuje się również zamach na całość i jedność międzynarodowej organizacji ruchu zawodowego SFZZ.

W obliczu wymienionych faktów Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, trwająca niezachwianie na gruncie utrzymania najdalej idącej jedności światowego ruchu zawodowego i jego organizacji SFZZ — zakłada w imieniu 2.800.000 zorganizowanych polskich robotników i pracowników — protest przeciw usiłowaniu uczynienia ze Światowej Federacji Związków Zawodowych posłusznego narzędzia w rękach imperialistów

Polski ruch zawodowy wypowiada się kategorycznie przeciw wszelkim próbom rozbijania lub osłabiania ruchu zawodowego pod jakimkolwiek pretekstem i z jakiegokolwiek strony próby takie będą podejmowane. Polski ruch zawodowy wyzywa związkowców całego świata do strzeżenia jak żrenicy oka jedności SFZZ i do wywarcia nacisku na swych przywódców, by nie dopuścili do najmniejszego podważenia jej jedności i do osłabienia walki o pokój.

gdzie proletariat polski wykuwał swoją broń ideologiczną. Powinniśmy i dziś mieć tę ambicję, aby i w tej dziedzinie przodować. Wierzymy, że Wojewódzka Konferencja PPS zechce wykorzystać te olbrzymie możliwości, jakie Łódź ma w dziedzinie wspólnego szkolenia ideologicznego i poweźmie konkretne uchwały w tej sprawie.

OD WSPÓLNEGO SZKOLENIA, od naszego zbliżenia zależy tempo przewycięzania istniejących jeszcze między nami różnic natury ideologicznej. Trzeba, abyśmy wyjaśnili sobie do końca nasze stanowiska w sprawie prawicy socjalistycznej w skali międzynarodowej. Wydaje się nam, więcej, jesteśmy głęboko przekonani, że nie licuje jednolitofrontowej, przodującej partii, jednocześnie szczerze patriotycznej, jak PPS, zasiadać za jednym stołem, w jednej erzac-międzynarodówce z takimi ludźmi jak Bevin, Attlee, Blum i Moch, lub Schumacher, którzy nie brzydzą się szczerz wczorajszych hitlerowców przeciwko Polsce, przeciw Jej tak wielką krwią i męką okupionym granicom. Nie wierzymy, aby z tymi ludźmi, którzy dziś ślepo wykonują wolę imperialistów amerykańskich, których główną troską jest dziś zapędzić swe narody w jarmzo planu Marshalla, aby, powtarzam, z tymi wrogami klasy robotniczej i swoich narodów PPS mogła mieć choćby najmniejszy kawałek wspólnej drogi do przebycia.

WIERZYMYS, że Łódzka Organizacja PPS potrafi wysoko nieść sztandar jednolitego frontu, wierzymy, że Konferencja Wojewódzka zastanowi się i rozważy celowość zasiadania przy jednym stole z Schumacherem i Blumem. My ze swej strony uważamy, że to nie jest właściwa droga skupienia jednolitofrontowców-socjalistów na arenie międzynarodowej. Są inne skuteczniejsze drogi.

Przed dwoma dniami powrócili z Moskwy towarzysze Cyrankiewicz, Wiesław i Minc. Umowy zawarte przez nich otwierają nowe, wielkie możliwości przed Polską.

TOW. CYRANKIEWICZ MÓWIŁ po powrocie z Moskwy:

„Najdobitniejszym, najbardziej namacalnym dowodem są przywiezione przez nas, podpisane przez Ministra Minca umowy gospodarcze, handlowe i umowy o kredycie. Realizacja tej umowy to znaczy po prostu Inna Nowa Polska. Już nie — jak dotychczas — Polska mozolnej odbudowy ze zniszczeń wojennych, odbudowy w granicach dotychczasowego potencjału gospodarczego, ale Polska nowych, potężnych inwestycji, zmieniających w sposób szybki i zdecydowany strukturę ekonomiczną kraju, pozwalających dużym zrywem doganiać nasze kilkudziesięcioletnie opóźnienie w rozwoju przemysłu, wywołane polityką zaborców, a potem eksploatacyjną polityką zagranicznego kapitału.

Jest to więc umowa o historycznym znaczeniu, jest ona ponadto wzorem umów dość rzadkim w innych szerokościach geograficznych, umów, które przynoszą kredyty, nie tylko nie krepują życia gospodarczego i nie dyrygują rodzajem produkcji, ale które pozwalają na pełny i nie krepowany rozwój kraju. I pod tym względem jest to wzór umowy o wielkim znaczeniu.

Pełne wykorzystanie tych możliwości zależy oczywiście od Narodu Polskiego, od pełnej przemiany jego wzrastającej zdolności życia, jego pędu ku rozprawowi i twórczy wysiłek polskiego robotnika, polskiego technika, inżyniera i pracownika we wszystkich gałęziach życia.

TEN TWÓRCZY, ZWIEKSZONY wysiłek narodu będzie najmocniejszą podstawą przyszłego dobrobytu. W szczególności świadomy wysiłek polskiej klasy robotniczej, dla której jednolity front jest motorem dodatkowej energii i mocy politycznej, będzie tak, jak był dotąd wzorem dla całego narodu i dla klasy robotniczej innych krajów, walczącej jeszcze z najrozmaitszymi trudnościami, z których większość mamy już poza sobą.

WNOSZĄC TE SPRAWY pod obrady Waszej Konferencji, wyrażamy najgłębsze przekonanie, że szukać będziecie najszuszniejszej decyzji. Wierzymy, że organizacja Łódzkiej Polskiej Partii Socjalistycznej pomna swoich jednolitofrontowych tradycji nadal wysoko będzie dźwierzył sztandar jednolitego frontu i jedności klasy robotniczej.

PRZEKONANY O TYM, życze Wam, drodzy Towarzysze delegaci III Konferencji Wojewódzkiej Polskiej Partii Socjalistycznej powodzenia w pracy i owocnych dla klasy robotniczej obrad i raz jeszcze przekazuję braterskie pozdrowienia od członków Polskiej Partii Robotniczej.

Niech żyje jednolity front!

ORGAN BIURA INFORMACYJNEGO 9-ciu PARTYI
»O TRWAŁY POKÓJ
O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ» Nr 5
w języku rosyjskim i francuskim — już do nabycia w cenie zł. 10 we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA” i w Oddziałach „CZYTELNIKA”. Skład główny w Warszawie w Wydziale Kolportażu RSW „Prasa” przy ul. Smolnej 12. — Tel. 871-80 733b

Głos Kobiet

Przez organizację i zespolenie wysiłków, rzesze kobiet przyczynią się do poprawy swego bytu i zwiększenie pożytku dla Kraju.

Pracownicy ŁWEKD świecą przykładem Piękna inicjatywa kół PPR i PPS

Pisałmy niejednokrotnie o ofiarnej pracy tramwajarzy Wąskotorowych Kolejek Dojazdowych. Tym razem chcemy napisać kilka słów o ich czynnie obywatelskim, który może być przykładem dla wielu innych instytucji.

Z inicjatywy kół PPR i PPS pracownicy Wąskotorowych Kolejek Dojazdowych uchwalili, aby sumę otrzymaną z dyrekcyj na opiatek ofiarować dla dzieci sierotom im. Tadeusza Kościuszki. Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie. Zakupiono rękawice, szaliki, koszule pończochy, buty, swetry itp. łącznie na sumę 68,303 zł.

W dniu 25 stycznia br. odbyło się uroczyste wręczenie darów dzieciom.

Dyr. inż. Wyszyński w swoim przemówieniu przyrzekł w imieniu wszystkich pracowników Helenówką opiekować się dziećmi z sierotom jak własnymi.

Po części oficjalnej wdzięczne dzieci uradowały starszych pięknymi tańcami i piosenkami. Specjalnie wyróżniła się ślicznym tańcem cygańskim mała Urszulka Grzelak.

Obywatelski czyn pracowników Helenówką powinien znaleźć naśladowców.

List otwarty tkaczek PZPB Nr 1 do wszystkich robotnic Łodzi

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet 8-ym Marca, my tkaczki PZPB Nr 1, postanowiłyśmy dzień ten obchodzić POD HASŁEM WZMOŻONEJ produkcji.

W ciężkich latach okupacji, niejednokrotnie wywiezione z kraju przez okupanta, pracowałyśmy głodne i w ciężkich warunkach w takich zakładach jak Kruppa, przyczyniając się do zwiększenia potencjału wojennego Niemiec. Lata tułaćki, ciężkiej pracy, tęsknoty za krajem i wolnością w sercu niejednej z nas zrodziły mocne postanowienie, że po powrocie do niepodległej ojczyzny, pracować będziemy wytrwale i z wielkim poświęceniem, aby już nigdy nie powtórzyły się lata kłeski, jakie podczas ostatniej wojny przeżywał nasz kraj.

W wolnej Polsce Ludowej, przez wysoką produkcję i przez wyrabianie towaru jak najlepszej jakości, chcemy przyspieszyć

proces odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju. Niech nasza praca będzie odpowiedzią na zakusy imperializmu amerykańskiego. My kobiety, które najbardziej ucierpiały przez wojnę, jesteśmy najczujniejszymi strażniczkami pokoju i bacznie obserwujemy wysiłki kapitału amerykańskiego, dążącego do odbudowy imperialistycznych Niemiec. Tak jak nasi górnicy wydobywają z ziemi coraz więcej węgla, tak my, włóknianki, chcemy ze swych warsztatów WYDOBYĆ JAKNAJWIĘCEJ METRÓW DOBREGO TOWARU, BO ZROZUMIAŁYŚMY, ŻE TO JEDYNA DROGA DO PODNIENIA DOBROBYTU MAS PRACUJĄCYCH I UMOCNIEŃ NASZYCH GRANIC NA ODRZE I NYSIE ŁUŻYCKIEJ.

Tak jak żołnierz polski, pełni straż na granicy państwa, tak my pełnimy swoją służbę dla kraju przy naszych warsztatach pracy.

My, robotnice PZPB Nr 1 uważamy, że

Dzień 8-ym Marca, Międzynarodowy Dzień Kobiet najlepiej uczynimy wydatną pracą.

My, tkaczki, pierwsze stałymi do wysiłku pracy do dnia 8-ego Marca rzucając werwę: nie! kto więcej, kto lepiej, kto oszczędnie! Do wzięcia udziału we współzawodnictwie, wzywamy kobiety całej Polski TKACZKI, PRZADKI, BIURALISTKI NAUCZYCIELKI, WSZYSTKIE KOBIECY, KTÓRE CHCĄ LEPSZEGO JUTRA DLA SWYCH DZIECI, KTÓRE CHCĄ SIĘ PRZYCZYNIĆ DO BUDOWY POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Zapoczątkowując tę akcję w skali ogólnopolskiej, wzywamy kobiety z PZPB Nr 23 (dawniej Horak) do współzawodnictwa z nami w osiągnięciu planu produkcyjnego i jak najlepszej jakości.

Apelujemy równocześnie do podejmowania dalszego współzawodnictwa z kobietami innych ośrodków fabrycznych.

Niech żyją kobiety współzawodniczkim, przyczyniając się do odbudowy Polski Ludowej! Niech żyje dzień 8-ym Marca, Międzynarodowy Dzień Kobiet!

Robotnice PZPB Nr 1
w Łodzi

Pierwsza kobieta. - w Sądzie Najwyższym

Donosiliśmy już naszym Czytelnikom o mianowaniu Sędzią Sądu Najwyższego kobiety - tow. Zofii Gawrońskiej-Wasilkowskiej. Fakt ten jest tymbardziej godny podkreślenia, że w żadnym kraju Europy Zachodniej i Środkowej kobieta nigdy jeszcze dotychczas nie była sędzią sądu najwyższej instancji.

Demokratyzacja wszystkich dziedzin naszego życia doprowadziła do pokaźnego zwiększenia odsetka kobiet wśród kadr sędziowskich. Przed rokiem 1939 w sędziownictwie pracowało zaledwie 11 prawniczek z czego 4 jako sędziowie grodzcy, a 7 jako asesorki sądów grodzkich, głównie w sądach dla nieletnich. Dziś 41 kobiet zajmuje stanowiska sędziów okręgowych lub grodzkich, 35 wiceprokuratorów i podprokuratorów, 71 asesorek, 2 - notariuszów no, i ostatnio jedna sędziowa Sądu Najwyższego. Ponadto 200 aplikantek przygotowuje się do objęcia stanowisk sędziowskich lub prokuratorów.

Tow. sędziowa Gawrońska-Wasilkowska ukończyła studia na Uniwersytecie Warszawskim w roku 1931, po czym uzyskała aplikację w Sądzie Pracy, gdzie zetknęła się nie tylko z zagadnieniami prawniczymi, ale i społecznymi. Po ukończeniu aplikacji musiała rozstać się z sędziownictwem, ponieważ jako kobieta nie miała żadnych szans na uzyskanie stanowiska sędziego. Proponowano jej pracę kancelaryjną, ale nie zgodziła się na to i objęła stanowisko w Prokuraturze Generalnej pod kierunkiem prezesa Bukowieckiego, który był szczerym damokrata i zwolennikiem pracy kobiet w zawodzie prawniczym. Jednocześnie była asystentką Uniwersytetu Warszawskiego i specjalizowała się w prawie cywilnym, a w szczególności w prawie procesowym.

Po wywołaniu tow. Wasilkowska pracowała przez krótki czas w Prokuraturze Generalnej a następnie w Ministerstwie Sprawiedliwości, jako naczelnik wydziału, a od 1 lutego ub. r. jako dyrektor Departamentu Szkolenia zawodów prawniczych i popularyzacji prawa.

Nasze przepisy gospodarskie

Witaminy

Niezwykle ważnym składnikiem w odżywianiu człowieka są witaminy. W okresie zimy witaminy dostarczają surowki sporządzane z jarzyn. Powinny być one przygotowywane na jakąś godzinę przed podaniem aby wchodzące w nie składniki zmieszaly się dokładnie. Surowki przygotowujemy śmietaną lub oliwą, a dla dzieci cukrem.

Surowka mieszana: zetrzeć na tarce buraki ćwikłowe, marchew i chrzan, zmieszać razem. Doprawić cukrem, solą, kwaskiem cytrynowym i śmietaną.

Surowka z kapusty i żurawin: kapustę słodką lub włoską cienko uszatkować, posolić, posypać cukrem i odstawić na godzinę by zmiecia, przetrzeć przez sito, dodać żurawiny i jedno jabłko, wymieszać z zaprawą śmietaną.

BAL TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIwersYTETU

Dnia 7 lutego o godz. 22-giej odbędzie się w sali Wydziału Stomatologicznego ul. Nowotki 21 Bal Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu w Łodzi.

Profektorat objeji: Ob. ob. Rektor Uniwersytetu T. Kotarbiński i Prezydent miasta Stawiski.

Towarzystwo zaprasza członków i sympatyków.

Poza działalnością naukową sędziowa Wasilkowska bierze czynny udział w pracy społecznej. Jest członkiem PPS, bierze czynny udział w pracach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, oraz jest członkinią Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Z ramienia Ligi Kobiet uczestniczyła również w opracowywaniu przez Mi-

nisterstwo Sprawiedliwości nowego prawa cywilnego, które wprowadziło radykalną zmianę w sytuacji prawnej kobiety.

Powierzenie przez Ministerstwo ob. Wasilkowskiej wysokiego stanowiska w sędziownictwie jest wyrazem zaufania do jej wiedzy i poczucia sprawiedliwości.

Wyprawki niemowlęce dla dzieci rodziców pracujących

W akcji zaopatrzenia niemowląt w wyprawki istniało do tej pory wiele niedociągnięć. Zdarza się, że dziecko ma już kilka miesięcy, a należące wyprawki rodzice jeszcze nie otrzymali. W celu wyrównania tej straty Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wystąpiło z wnioskiem, aby za zaległe wyprawki wypłacić ekwiwalent gotówkowy. Wniosek ten spotkał się z pełnym poparciem Centr. Kom. Zw. Zawodowych.

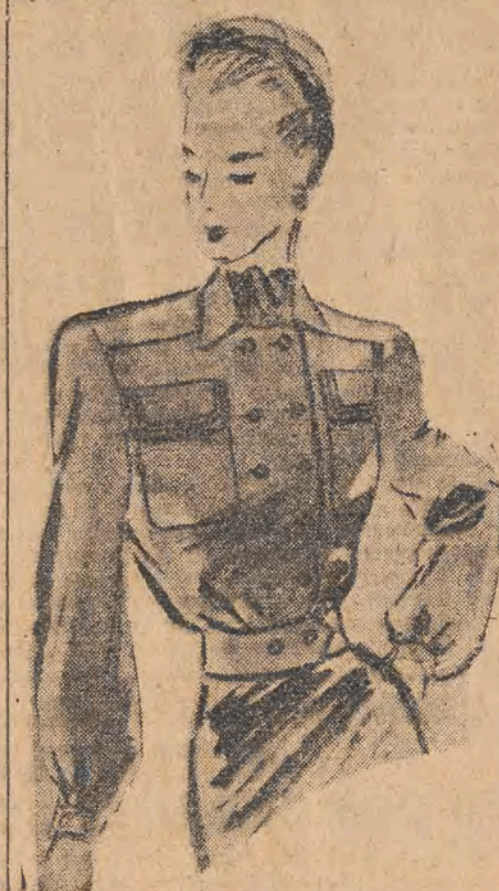
Równocześnie została na rok bieżący uregu-

lowana sprawa pobierania wyprawek niemowlęcych przez tych pracujących, którzy nie posiadają kart żywnościowych. Wyprawki przysługiwać będą dzieciom, wszystkich ubezpieczonych. Rozdziałem wyprawek dla dzieci urodzonych po dniu 1 stycznia 1943 r., a nie objętych rozdzielnictwem z tytułu kart zaopatrzenia, od kwietnia br. zajmie się Ubezpieczalnia Społeczna. Przydzielanie wyprawek niemowlęcych dla posiadaczy kart I kat. prowadzić będzie w Łodzi w okresie od 1 stycznia do 31 marca Wydział Apropozycji.

Jak się UBRACĆ

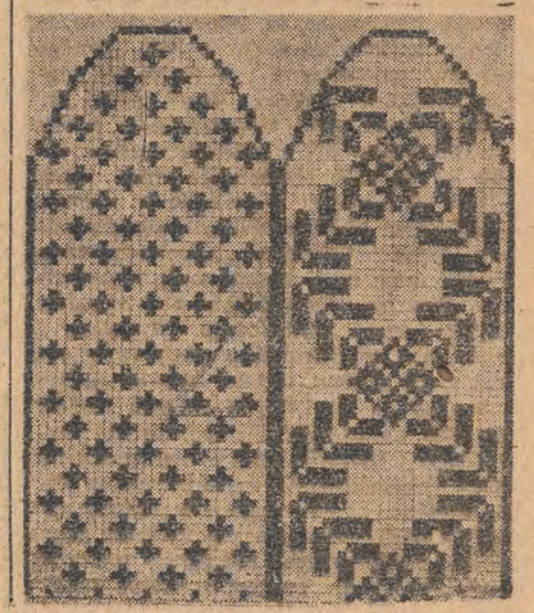


uszyte z materiału wełnianego, lub aksamitu i bluzeczka flanelowa. Spodnie sporządzić można z przykrótkiej już kostiumowej mamejki, spodnicy. Na bluzeczkę użyjemy flaneli ramzej nie używanej, gdyż bluzki jasne ulegają szybkiemu zbrudzeniu i często muszą być prane. Dla ich sporządzenia powinien być użyty mocny trwały materiał.



Bluza sportowa uszyta być powinna z miękkiej wełny lub dyktynu, służyć nam może zarówno do zajęć biurowych, jak i stanowić właściwe uzupełnienie stroju narciarskiego. Sporządzić by ją należało z materiału o barwie żywej ale nie nadbyt jasnej. Jaskrawe w kolorze bluzki są modnym w tym sezonie uzupełnieniem zarówno ciemnej spodnicy jak i jasnych narciarskich spodni.

Na ostatnim rysunku widzimy wzór, według którego należałoby sporządzić jednoczęściowe wełniane rękawiczki. Dla tych kobiet, które które znają robotę na drutach wykonanie przedstawionego desenu nie nastreczy większych trudności. Wprawdzie zima tegoroczna do tej pory jest łagodna, ale do końca jej daleko i ciepłe rękawiczki mogą się nam jeszcze przydać. Jeśli mamy zamiar wykorzystać nasz urlop zimą ten typ ciepłych rękawiczek jest nieodłączną częścią wczasowego ekwipunku.



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelnikom model chłopięcego ubranka bluzy sportowej i wełnianych rękawiczek.

Na chłopięce ubranko składają się: spodniczki

Już od kilku dni polowałem z nagorską na swojego znajomego z Pezetpewu, ob. Skowronka, który mi był winien. Tysiąc złotych? Nie, sprawozdanie z przedstawień Opery Wrocławskiej, zorganizowanych przez Cezetpewu specjalnie i jedynie dla przodowników pracy.

Mysząc o rendez-vous z w. w. „dłużnikiem”, siedłem wczoraj do domu i pogwizdywałem znaną arie Moniuszki: „Gdyby rannym słonkiem spotkać się z Skowronkiem...”, gdy nagle ktoś mnie chwycił za ramię i zawołał:

— Oho, to pan też?
— Co — też? zapytałem uradowany, poznając w pytającym poszukiwanego Skowronka.

— No, był pan na „Halce”?
— Nie — odparłem. — Nie byłem. Nie jestem, niestety, ani przodownikiem, ani wielowarsztatowcem...

— To szkoda — zmartwił się Skowronek, nie określając wyraźnie, czy „szkoda” odnosi się do tego, że nie jestem przodownikiem, czy do tego, iż nie byłem na „Halce”. Chciałem go poprosić o wyjaśnienie, gdy oto mój rozmówca sam dorzucił:

— Nie można powiedzieć, niezły kawalek odstawił i także samo puczający.

— A co się panu najbardziej podobało?
— zagadnąłem niecierpliwie.



Skowronek zamyślił się.

— Tańce — odpowiedział. — Tańce były ładne. Chłopaki i dziewczyny brykali po scenie, ponad normę mazura i góralskiego wyrabiając...

— A muzyka?

— Owszem — zgodził się chętnie Skowronek. — Wpadająca w ucho, swoja, nie żadne tam tango milonga albo „Pozdrowienie od gór”...

— No, a libretto, znaczy — sama treść opery?

Przodownik zaszepił się.

— To nie opera, panie, żadna — mruknął. — To dramat kryminalny. Taką ładną dziewczynę, cholera, zamrowali. A wszystko, psiakość, przez te śpiewy...

STEFAN STEFANSKI

TEORIA SZACUNKU.

Taboret, fotel i krzesło pytały człowieka o zdanie: kto z nich powinien się cieszyć największym poważaniem?

— Dlaprawdy — zamyślił się człowiek — trudno mi to powiedzieć: wszystko zależy od tego, kto na was będzie — siedzieć!

Chińska armia ludowa sprawia ciąg armii Kuomintangu.



KUOMIN-TANGO CZYLI KAR-NAWAŁ CZANG-KAI-SZEKA

STEFAN STEFANSKI

rys. Tadeusz Ulatowski

Jako od wichru krzew polamany..



— Przez śpiewy? — zdziwiłem się. — A cóż śpiew ma tutaj do rzeczy?

— My — przerwał kategorycznie Skowronek. — Weź pan na przykład tego tam Jontka. Frajer. Jodły mu, panie, szumia, życie mu smutne, żal ma w sercu, kocha Halinę-jedyną i tylko furt o tym śpiewa, zamiast się wziąć do roboty jak na porządne go góralskiego mężczyźnę przystało.

— No, a co by pan zrobił na jego miejscu?

— Ja? — mruknął Skowronek. — Ano, przede wszystkim ukochaną dziewczynę za warkocze, tak i tak, ubóstwiana moja, jak się będziesz puszczała z tym rozparcelowanym Januszkiem, to ręka, noga, mózg na ścianie, dwa trupy w jednym modrzewiowym dworku, a poza tym, łachudro jedna, nie wysługuj się obszarnikom, nie śpiewaj po całych dniach nad strumykiem o sokole, doli i niedoli, tylko zabierz się do uczciwej pracy, a co do dziecka — to po kiego diabła skakać z nim do zimnej wody, kiedy

przy każdej fabryce jest przyzwoity, żłobek?

— Ho, ho ho — roześmiałem się na cały głos — nie tak szybko, kochany Skowronku, „Halca” została napisana wiek temu, a dotyczy okresu dawnych „dobrych lat”...

— Ładnie dobrych — oburzył się Skowronek. — Niech je szlag trafi! Jak sobie pomyśle, że miałbym żyć w tamtych czasach, to... to w każdym bądź razie nie miałbym ochoty do śpiewu! Walczyłbym z tymi szlacheckimi Januszkami i stolnikami, a nie zawodził jak ta d... Jontek!

— Ale za to dziś, żyjąc w Polsce bez stolników, to sobie pan napewno podśpiewuje?

— Chyba — uśmiechnął się Skowronek. — Podśpiewuję i czekam, aż ktoś napisze jakąś ładną sztukę o naszych czasach...

Odprowadziłem mojego przodownika aż do domu.

— Może pan wstąpi? — zaproponował serdecznie.

Wstąpiłem. Skowronek przeprosił mnie, oświadczając, że zajrzy do żony, do kuchni. To „zaglądanie” trwało dość długo i przerodziło się nagle w dość głośną kłótnię.

— Łazisz po kominkach, a obiadu nigdy na czas nie przygotujesz! — grzmiał podnieconym tenorem Skowronek.

W odpowiedzi na tę wymówkę dał się sly-

WESOŁY GŁOS

LUDWIK JERZY KERN

Wiersz do narwanej dziewczyny

w obronie „Filmu Polskiego”

Spokojnie kochana, spokojnie jedyna, ty jesteś ogromnie narwana dziewczyna. I nie masz, złościutka, za grosz cierpliwości i wciąż mnie zamęczasz i ciągle się złościś, i co dzień przychodzisz z tym nudnym pytaniem, tak przecież nie można, no zrozum, kochanie, to męczy jedyna, to męczy szalenie, a cóż ja poradzę, a cóż ja w tym zmienię? Zbyt wiele momentów swą rolę tu gra, poczekaj więc, wiek, albo... dwa!

Ja wcale się, miła, nie dziwię dziewczynom, że życie by swoje oddały za kino. I wiem, że dla dziewczyn, być w kinie to radość, i wiem, że to czyni marzeniom ich zadość, i wiem też, że zbrzydły już obce im filmy i krzyczą, że polskie być wreszcie powinny, i wiem jeszcze, miła, że dziewczyn jest dużo i wszystkie podobnie do ciebie się burzą, i wszystkie podobnie do ciebie się szalą, i wszystkie podobnie do ciebie się grają, i wszystkie podobnie do ciebie się przynajmniej przez wiek, albo... dwa!

Bo widzisz kochana, (tak jest bez wątpienia) produkcja filmowa, to kwestia kręcenia. Są różni panowie i ich asystenci, a każdy, kochana, jak może, tak kręci. I kręci się dużo, lecz dramat w tym właśnie, że łatwo jest w życiu, a trudniej na taśmie... Dla tego, nim dobry film „F.P.” nam da odskoczy w tył wiek, albo dwa!

Bycza historia

Z takiego Tartanusa. Przyrzyckiego, Szweda czy Łaski gospodarze, owszem, całą gębą, na morgach leżą, plon zbierają, a z tego dobrze żyją, że miastu świadczą. Ale weźmy np. obywatela Owczarka. On jeden w całym Belchowie gruntu nie ma, na kormnem siedzi, plonu nie zbiera, miastu nie świadczy, a jednak żyje i to wcale nie źle.

Sprawa Owczarka wyszła na wiezch z okazji wymiaru podatku gruntowego. Tartanus, Przyrzycki, Szwed, Michalak i Łaska byli akurat w gminie, gdy przyjechał inspektor skarbowy.

— Tak i tak — rzekli chórem — panie inspektorze, a nie szkodziłoby wlepić podatek Owczarkowi Zygmunтови.

Inspektor zajrzał do wykazu i pokręcił głową.

— Nie da rady — westchnął — Chciałaby dusza, ale podstawy brak. Ze spisu wynika, że Owczarek gruntu nie posiada.

— Święte słowa — przytaknęli zgodnie gospodarze — Gruntu nie posiada, ale przemysłem się trudni.

— A, a — ucieszył się inspektor — to inna para kaloszy. Przemysłowy podatek można. Zresztą sam do Owczarka pójdę i zobaczę.

Owczarek mieszkał na końcu wsi. Akurat był w chalupie.

— Tak i tak — oświadczył inspektor — Mam informacje, że się, obywatelu, przemysłem paracie. Prawda-li to czy nie?

Nim Owczarek zdążył odpowiedzieć, wyręczyła go gospodyni, u której mieszkał: — To pewnie — rzekła domyślnie — cho-

dzi o byka. Owczarek ma bardzo przemysłowego byka.

— Jaki? — zdziwił się inspektor.

— Ano, krowy do niego z paru powiatów sprowadzają, a dla byka to kaszka z mlekiem. Od świtu do nocy haruje, a Owczarek tylko pieniążki od każdego romansu zgarnia.

— Ach, tak — gwizdnął przez zęby inspektor — Ha, to niedobre. Byk nie zameldowany jako zakład pracy, licencji na pokrywanie też zapewne nie ma, do Ubezpieczalni, oczywiście, niezgłoszony, a dochody z jego działalności zaraz obliczymy...

Nie podobna jednak było obliczyć. Palców u rąk i nóg Owczarkowi, gospodyni i jej dzieciom nie starczyło. Nawet w przybliżeniu byczej roboty nie potrafili określić.

Zniechęcony inspektor machnął ręką.

— No — powiedział — przeszłość, widzę, trzeba darować, ale od dnia dzisiejszego, obywatelu Owczarek, praca byka musi być dokładnie kontrolowana i re-je-stro-wa-na. Rozumiecie, dla celów urzędowych. Ja po pewnym czasie przyjadę i sprawdzę.

Gdy inspektor po upływie kwartału zajrzał do Belchowa i zajechał do Owczarka, uderzyła go ponura mina chłopca.

— O! — krzyknął inspektor — napewno nie liczyliście!

Owczarek wzruszył ramionami.

— Nie było czego liczyć — stwierdził zimno — Ani razu.

— Co takiego? Przez kwartał? Dlaczego?
— Ano jak się byk dowiedział, że jest urzędnikiem, to przestał zupełnie pracować.

E. TAM

TEMPO

Elektryczność, wiadomo, dobra rzecz. Przekreca się kontakt, pstryk i już prąd działa. Gorzej jest z administracją od tego prądu. Ta nie działa tak szybko, jak prąd.

W początkach grudnia — w związku ze zmianą mieszkań — zgłosiłem do Elektryczności Miejskiej w Łodzi podanie o przepisanie licznika i zastosowanie taryfy ulgowej.

(To ostatnie z załącznikami: świadectwo zamieszkania, szczeniemia antydurowego, zaświadczenie pracodawcy itd.). Podanie o przepisanie załatwiono, taryfę ulgową obliczono i zastosowano.

W końcu stycznia zgłosiłem do mnie inkasent Elektryczności. Obliczył ilość „przepracowanych” kilowatów, rachując je po 15 złotych „sztuka”.

— A taryfa ulgowa dla pracujących? — zapytałem — To pan musi załatwić w administracji Elektryczności — odparł inkasent — Już załatwiłem w początkach grudnia.

— Być może, ale administracja jeszcze nie załatwiła.

Dwa miesiące. Oczywiście, że administracja nie działa tak szybko jak prąd. Ona ma swoje „tempo”. Tępo, bardzo tępo.

E. TAM

W związku z projektowaną „współpracą” armii Sophulisa z armią turecką,



SZTAB GRECKO-TURECKI

Marynarka wojenna USA składa wizyty... w obcych portach



MARYNARKA — STRÓJ WIZYTOWY

Przebudowa starych i wznoszenie nowych szkół W Związkach Zawodowych

Najbliższe zadania Wydziału Oświaty

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego przebuduje w ciągu roku bieżącego realizację szeregu interesujących planów, które przyczynią się w wielkiej mierze do pomyślnego rozwoju szkolnictwa naszego miasta.

Pierwszym z nich jest dalsze prowadzenie robót budowlanych na Karolewie, rozpoczętych w ubiegłym roku. W ciągu roku bieżącego wzniesiony ma być budynek w stanie surowym. Obecna szkoła na Karolewie, mieszcząca się przy ulicy Podróżniczej Nr 67 jest całkowicie niedostosowana do potrzeb szkolnych, poza tym zaś posiada lokal za szczytły, gdyż w 6-ciu izbach uczy się w pełnych dwunastu klasach 600 dzieci. Skutkiem tego praca dzieci szkolnych na Karolewie odbywa się w niezwykłe uciążliwych warunkach.

Sprawa budynków szkolnych dla dzieci śródmieścia jest specjalnie palącą. Szkoły w centrum mieszczą się w budynkach mieszkalnych, co zarówno ze względów sanitarnych, jak i dydaktyczno-wychowawczych utrudnia normalną pracę. Przeciwnie w śródmieściu wypada 67 dzieci na jedną izbę lekcyjną i stan ten paraliżuje należytą rozbudowę ośmiolatniej szkoły podstawowej.

Realnym ułatwieniem tej palącej kwestii będzie rozpoczęcie budowy nowego gmachu szkolnego w śródmieściu, przy ul. Wólczańskiej Nr 166.

Trzecim projektem jest przebudowa czterech budynków, znajdujących się na Stokach, na potrzeby szkolne. Obecnie upatrzone bud-

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych w PZPW Nr 1 najlepsze rezultaty osiągnęli: Kossakowski Jan (156,2 proc.) i Skoniecki Stanisław (152,1 proc.).

W PZPW Nr 2 wyróżnili się: Owczarek Józef (156,8 proc.) Linczewski Władysław (154,5 proc.), Wajngertner Bernard (152,6 proc.) i Ogiński Jan (141,4 proc.).

W PZPB Nr 35 czołowe miejsca zajęli Magier Władysław (149,6 proc.), Grzybowski Jan (148,2 proc.) i Zakrzewski Jan (147,8 proc.), a w PZPW Nr 36 Pawlak Jan (160 proc.), Cynkier Roman (160 proc.) Bednarek Józef (159 proc.), Broks Władysław (159 proc.), Kibler Ignacy (158 proc.), Kachelski Roman (158,2 proc.) i Łuczak Zygmunt (157,1 proc.).

W PZPW Nr 38 pierwsze miejsce zajął Wołczak Kazimierz (160 proc.), a drugie Miłczarek Feliks (157,7 proc.).

dynki znajdują się w stanie surowym, opracowuje się jednak projekty i kosztorysy ich przebudowy.

Dotychczasowa szkoła na Stokach mieści się w budynku barakowym, gdzie w 7-u izbach cieśni się 14-cie oddziałów.

Wydział Farmaceutyczny U. Ł. wzbogacił się o 2 nowe zakłady

Jest faktem niezaprzeczalnym, że młody Uniwersytet Łódzki idzie naprzód, rozwija się i bogaci. W ogromnym postępie jego rozwoju każdy nowy krok jest ważny i godny skrzętnego notowania.

Tym nowym krokiem dzisiaj jest oddanie do użytku studentów Wydziału Farmaceutycznego dwu nowych gmachów. Jeden z nich mieści się przy ul. Lindleya 5, drugi przy ul. Uniwersyteckiej 6. W obu znajdują młodzi farmaceutyci, którzy dotychczas odbywali swoje trud-

ne ćwiczenia analityczne w gościnnie użytkowanych im salach fabrycznych, potrzebne do nauki przyrządy, dostateczną przestrzeń, swobodę poruszania się, tak niezbędną przy twórczej pracy umysłowej.

Posiadający już dzisiaj 9 katedr Wydział Farmaceutyczny — jak zaznaczył Rektor prof. Kotarbiński — jest najsprawniej pracującym Wydziałem Uniwersytetu Łódzkiego. Teraz wzbogacony o nowe możliwości rozwoju zasilił kadry farmaceutów w młodych, dzielnych pracowników.

Łódź w bogatszej szacie zieleni

Perspektywy tegorocznej wiosny

Wysiłki Zarządu Miejskiego dla ulepszenia naszego miasta

Pierwsze pączki, które pokazały się na drzewach w ogrodach i parkach łódzkich, nasmuują myśli o zbliżającej się wiosnie 1948 r.

Tej wiosny, dzięki pracom i staraniom Wydziału Plantacji przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, miasto nasze przywdzieje bogatszą szatę zieleni niż w latach ubiegłych.

W miesiącach od października 1947 r. do stycznia br. Wydział Plantacji zasadził drzewami 12 ulic, dalszych 12 ulic Łodzi w okresie zimowym zostało zadrzewionych 319 drzewami, poza tym uzupełniono zadrzewienie wielu innych ulic.

W parkach i na placach publicznych w

ZEBRANIE

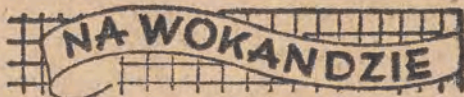
Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 1 lutego br. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Chóru, w lokalu własnym, przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

TANIE BILETY DO TEATRÓW DLA ŚWIATA PRACY

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że bilety z 50 proc. zniżką do teatrów: Wojska Polskiego, Powszechnego, Kameralnego i Osy nabywać można ul. Traugutta 18, pok. 1.

ZEBRANIE ZARZĄDU

Wydział Spółdzielczy przy Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego, powiadamia wszystkich członków Referatu Spółdzielczego, że posiedzenie Zarządu odbędzie się w dniu 4 lutego godz. 16-ta. Obecność obowiązkowa.



Okręgowy Sąd Kamy rozpatrywał sprawę Tadeusza Gosławskiego i Waclawa Poszepzyskiego.

Gosławski, jako kierownik Ośrodka Nr 4 Państwowej Fabryki Konfekcyjnej przy ulicy Roosevelta 8, i Poszepzyski, jako magazynier tej samej fabryki, przywłaszczyli sobie 1575 metrów resztek białobielanych. Ponadto Gosławski ukrył w kasie ogniotrwałej 86 metrów materiału, będącego własnością fabryki.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Miętkiewicza uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał Gosławskiego na 7 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na 5 lat, a Poszepzyskiego na 5 lat więzienia

7 i 5 lat więzienia za okradanie fabryki

i utratę praw na lat 5.

Oskarżała prokurator Maryewska.

5 LAT WIEZIENIA ZAMIAST KARY ŚMIERCI
Przed paru miesiącami Okręgowy Sąd Kamy skazał na karę śmierci Alfreda Schneidela, który w czasie okupacji należał do SD w Łodzi, Krakowie i Rzeszowie.

Sąd Najwyższy wyrok w tej sprawie uchylł i przekazał do ponownego rozpatrzenia. Wczoraj Alfred Schneider stanął przed Sądem Okręgowym, który po przeprowadzeniu przewodu skazał Schneidela na 5 lat więzienia i utratę praw na lat 5.

Przewodniczył rozprawie sędzia Gołąb, oskarżał prokurator Kabalski.

Znaczna poprawa stanu szpitalnictwa

Wyżywienie dobre — łóżek pod dostatkiem — nie brak lekarstw

Jeszcze dwa lata temu w szpitalnictwie łódzkim panowało wiele braków i niedociągnięć. Szpitale były nie wiele, jeszcze mniej łóżek, zapowietnianie chorych poważnie szwankowało. Szpitale dostarczały chorym pożywienia w wysokości zaledwie 75 procent wymaganej wartości kalorycznej. Jednak najsmutniej przedstawiało się zaopatrzenie w leki i przybory. Brak było nawet jodyny i wody utlenionej.

W ostatnich miesiącach 1947 roku i w początkach stycznia br. notujemy znaczną poprawę na odcinku łódzkiego szpitalnictwa. Łóżek w szpitalach łódzkich posiadamy już pod dostatkiem. W IV kwartale 1947 roku tylko 88 proc. łóżek było zajętych przez chorych.

Od drugiej połowy 1947 roku zaprowiantowanie chorych jest dobre. Otrzymują oni pożywienie o wymaganej wartości kalorycznej, a mianowicie kakao, mleko i owoce.

Wreszcie największy bodajże postęp nastąpił w dziedzinie zaopatrzenia szpitali w leki. Niedawno zreorganizowana Apteka Miejska wydała szpitalom łódzkim leków na sumę 12 milionów 96-ciu tysięcy złotych. Innym instytucjom miejskim Apteka Miejska w Łodzi wydała leków na sumę 650 tys. złotych.

Nowopowstała Łódzka Wytwórnia Leków w ostatnich 3 miesiącach 1947 r. zaopatrzyła Aptekę Miejską w leki za sumę ok. 1,5 mil. złotych.

TABLICA Zwycięzców

Kto może złożyć zeznania w sprawie tych zbrodniarzy wojennych

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi komunikuje, że w sprawie okupacyjnej w Niemczech zostali ujęci i mają być wydani władzom polskim:

Kartheuser Peter, ur. 25. 10. 1909 r. był pracownikiem Gestapo w Łodzi od 1. 4. 1941 r. Brał czynny udział w „Kampigruppe Reinefahrt”. Zamieszkiwał przy ul. Anstadta Nr 3.

Ihorg Heinrich ur. 19. 11. 1904 r. był pracownikiem Gestapo Łódzkiego na stanowisku Polizeiinspektora.

Jentsch Friedrich, ur. 4. 7. 1905 r. był na terenie Łódzkiego Gestapo od pocz. 1941 r. Kriminalsekretar, od 28. 4. 1943 — Kriminalsekretar.

Passia Herbert, ur. 15. 1. 1904 r. pracował w Gestapo Łódzkim jako Kriminalsekretar w Łodzi (1. 4. 1941 — 1. 4. 1943). Potem przeniesiony do Lwowa i Krakowa (1944 r.).

Wszystkie osoby, które mogą złożyć o nich zeznania proszone są o zgłaszanie się do biura Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5, pok. 140 (tel. 251-20 w. 29).

Wśród tkaczy pracujących na 8 krosnach w PZPB w Rudzie Pabianickiej pierwsze miejsca zajęli: Sawieka Zenobia (175 proc.) i Wojciechowska Julia (168,1 proc.). Na „szóstkach” uzyskali: Szule Kazimiera (159 proc.) i Różańska Helena (158 proc.). W przedziałni na 3 stronach wyróżnili się: Nowak Anna (176 proc.) i Kociołek Helena (176 proc.).

W PZPB Nr 1 na „szóstkach” osiągnęli: Osendowska Genowefa (162,5 proc.), Rybak Helena (155,9 proc.) i Seweryniak Józefa (152,3 proc.). We wspólnym zawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler Józef (123,2 proc.) Engla Edwarda (96,9 proc.).

W PZPB Nr 3 w przedziałni pierwsze miejsce zajął Mazurkiewicz Stanisława (168,8 proc.) i Nowak Janina (168 proc.), a w tkalni (na „ósemkach”) Bogacz Leokadia (178 proc.) a na „szóstkach” Kozakiewicz Sabina (162 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził mistrz Tomczak Feliks (137 proc.) Czapińskiego Józefa (128,4 proc.). Salowy Mamrot Józef (120 proc.) Szećka Jana (111,2 proc.) i Buchne Fr. (119 proc.) Bociana Waclawa (110 proc.).

W PZPB Nr 4 odznaczył się Dobrowolski Jerzy („ósemki” — 150,3 proc.) i Strzelczyk Helena (ósemki—160 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedziałni na czoło wysunęły się: Kelner Wanda (178 proc.) i Jensiak Weronika (176 proc.), a w tkal-

ni Frączkowska Jadwiga (179,5 proc.), Grabowska Agnieszka (172 proc.) i Janiak Maria (171,3 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedziałni wyróżnili się: Woźniak Kazimiera (156,8 proc.) i Gończyk Helena (149,2 proc.), a w tkalni („szóstki”) Szewczyk Stanisława (160,7 proc.) i Nagroda Anna (156 proc.).

W PZPB Nr 7 w przedziałni wyróżnili się Wiewióra Anna (171,9 proc.) i Woźniak Maria (145,8 proc.), a w tkalni Kopacz Fr. (170,4 proc.) i Leszczyńska Stanisława (166,9 proc.).

W PZPB Nr 8 na przedziałni wyróżnili się Pyllewska Maria (188 proc.) i Janiak Aniela (165 proc.) a w tkalni Beldowski Kazimierz („szóstki — 186 proc.) i Marciniak Irena („czwórki—171 proc.).

W PZPB Nr 9 czołowe miejsca zajęli: Krzemień Władysława i Ludwiczek Krystyna.

W PZPB w Pabianicach najlepsze wyniki osiągnęli: Bocian Józefa (170 proc.) i Rębacz Janina (149 proc.) w tkalni (na „szóstkach”) Zych Sabina (158,7 proc.), oraz (na „czwórki”) Bujnowicz Stanisława (168,4 proc.) i Grabowski Tadeusz (163,1 proc.).

W PZPB Nr 14 wyróżnili się Rogowska Stanisława i Urbanska Stanisława. W PZPB Nr 16 najlepsze wyniki osiągnęły przedkci: Kotkowska Zofia (153 proc.), Kaczorowska Halina (151,5 proc.) i Wachniak Stefania (151 proc.).



CHLUBA PRODUKCJI RODZIMEJ - POMADKA DO UST AUTOMAT LEDA

744-p

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 15 opera narodowa W. Bogusławskiego z muzyką J. Stefanięgo „Cud młnemanym czyli Krakowicy i Górale” w nowych dekoracjach i kostiumach W. Daszewskiego.

O godz. 19 „Noce gniewu” A. Salacrou — sztuka obecnie na wszystkich scenach europejskich.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 16 i 19.15 arcydzieło polskiej komedii obyczajowej „Damy i Huzary” A. Fredry.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i jutro o godz. 19.15 ostatnie przedstawienia sztuki J. B. Priestley'a „Inspektor przyszedł”. Kasa czynna od 12-jej, tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243, telefon 107-25

Codziennie o godz. 19.15 w niedzielę i święta o godz. 15.30 i 19.15 „NITOUCHE” operetka w 4 aktach.

Przedprzedaż biletów w Związku Plastyków ul. Piotrkowska 102. W niedzielę i święta w kasie teatru od godz. 11-tej.

Dla świata pracy 50 proc. zniżki w dni powszednie.

Teatr „SYRENA” Traugotta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 program satyry politycznej p. t. „Wgląd w rząd”.

TEATR „OSA” — Dziś o godz. 19.30 „Wielki Mecz”

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27.

W każdą niedzielę i święto o godz. 12-jej widowisko kukielkowe pt. „Dr Doolittle w Atryce”, codziennie widowisko dla dzieci szkół powszednich.

KINA

ADRIA (Marszałka Stalina) — Rywal Jego Królewskiej Mości. Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta 14.30

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Znak — Zorro” Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta 14.30.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „As Wywiadu” Początek seansów: 15, 17, 19, 21, w niedzielę i święta 13.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Zamieć śnieżna” Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

HEL (Legionów 24) — „Znachor”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Konwój”. Początek seansów: w dni powszednie 18.20, w niedzielę i święta 16, 18, 20.

OSWIATOWE (Piotrkowska 243) — Z powodu remontu, nieczynne.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Symfonia Paszportowa” Początek seansów: w dni powszednie 15, 17, 19, 21, w niedzielę i święta 13.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74-76) — „Bełta łańczy”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

REKORD (Rzgowska 2) — „Kraźownik Wareg” Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta od 14.30.

ROBOTNIK (Kilińskiego 176) — „Skarb Tarzana”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta o godz. 15.

ROMA (Rzgowska 64) — „Tajemniczy Nieznajomy”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta od 15-jej.

STYLLOWY (Kilińskiego 123) — „Na tropie zbrodni”. Początek seansów: 15.30, 18, 20.30, w niedzielę i święta 13, 15.30, 18, 20.30.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Srebrna Flota”. Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta 14.30.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — Na tropie zbrodni”. Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedzielę i święta 13.30, 16, 18.30, 21.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Sześciu 13-letka”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Mężczyźni w jej życiu”. Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedzielę i święta 13.30.

WŁOKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gospoda święteczna”. Początek seansów: 15, 17, 19, 21, w niedzielę i święta 13, 15, 17, 19, 21.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — 14 Lipca”. Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta 14.30.

ZACHETA (Zgierka 28) — „Kulisy Wielkiej Rewii”. Początek seansów: 17, 19, 21 w niedzielę i święta 15.

Czytajcie „Głos Robotniczy”

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Złotych (Wólczajska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Umieńskiego (Dąbrowska 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trankowskiej (Brzezinska 96), Pawłowskiej (Pomorska 12)

WKRÓTCE ukaże się



NAKLADEM
ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
»PRASA«

KSIĄŻKA ADRESOWA

na m. Łódź i Województwo łódzkie

p. l. ŁÓDŹ



URZĘDOWA
SPOŁECZNA
I GOSPODARCZA

Adresy i Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń „PRASA” Piotrkowska 55 — tel. 111-50 oraz upoważnieni przedstawiciele

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Łódź, ul. Więckowskiego 33
zaangażuje:
6 wykwalifikowanych MASZYNISTÓW (TEK)
4 INSPEKTORÓW KONTROLI (specjalistów finansowo-oszczędnościowych)
4 RUTYNOWANYCH KSIĘGOWYCH
Zgłoszenia pisemne lub ustne kierować do Naczelnego Wydziału Personalnego w godzinach biurowych oraz z podaniem, życiorysem i zaświadczenia o ostatniego miejsca pracy CZPP. 745k

P. D. T. Składnica Przerzutowa Nr 2 w Łodzi

poszukuje biegłe piszące MASZYNISTKI oraz REFERENTA działu zakupu towarów włókienniczych.
Zgłoszenia z podaniem i życiorysem u referenta personalnego w biurze ul. Wólczajska 143. 736k

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 1050 kg pierza świerzego, ewentualnie używanego, na poduszki dla szpitali miejskich.
Bliższe informacje i formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój Nr 14, w godzinach od 9 do 13.
Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego w zapieczętowanej i zalakowanej kopercie bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę pierza” należy składać do dnia 11 lutego 1948 roku do godziny 9 rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium-przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.
Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 30 stycznia 1948 roku.
631k ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno — Sprzedaż
BAZAR Amerykański Hurtowa sprzedaż Konfekcji Męskiej, Damskiej i Chłopczej Łódź Pl. Wolności 10 tel. 169-17.
SREBRO kupujemy „WARYS” Piotrkowska 37. 512-k

Zaofiarowanie pracy
POSZUKUJEMY pracownika do prowadzenia statystyki energetycznej z biurową praktyką w Biurze Technicznym Ruchu. Zgłaszać się do Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 2 Ogrodowa 17 w Wydziale Personalnym. 740-k

POSZUKUJEMY jednego kierownika administracyjnego produkcji i kontroli Wykończalni (bilanse surowcowe) zgłaszać się do Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 2 Ogrodowa 17 w Wydziale Personalnym. 741-k

POSZUKUJEMY jednego kierownika Wydziału Remontów Zgłaszać się do Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 2 Ogrodowa 17 w Wydziale Personalnym. 739-g

AKUMULATOR Andrzeja 29 tel. 165-25 specjalność ładowanie i reperacje akumulatorów wszelkich typów, poleca akumulatory do samochodów amerykańskich do motorów „Diesla” Kupuje stare akumulatory (skrzynki).
SZAFY — wielki wybór „MEBLOSTYL” Stalina 69. Sypialnie od 95.000. 735k

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09

Ostatnie dni. W niedzielę i poniedziałek 2 lutego br. po 2 przedstawienia godz. 16.30 i 19.30.

WIELKI MECZ

H. Grossówna, A. Dymcza, H. Brzezińska, J. Pichelski, J. Darski, M. Dąbrowski, B. Halimirska, Z. Łuczak, St. Piasiecka, H. Szwajcer, duet Sutt.

Przedprzedaż w godz. 10—13 i od 14-jej. Tel. 140-09.

10.2. br. PREMIERA „Coś się zaczyna” 724-k

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dziś i jutro o godz. 19.15 ostatnie dwa przedstawienia sztuki J. B. Priestley'a.

INSPEKTOR PRZYSZEDŁ

Kasa czynna od 12-jej, tel. 123-02 727-k

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243, tel. 107-25

Codziennie o godz. 19.15, w niedzielę i święta o godz. 15.30 i 19.15

„NITOUCHE”

operetka w 4-ach aktach
Dla świata pracy 50 proc. zniżki w dni powszednie. 726-k

Teatr „SYRENA” Traugotta 1

Dziś i jutro dnia 2. bm. 2 przedstawienia o godz. 16-jej i 19.30 program satyry politycznej pt.

„WGLĄD W RZĄD”

Kasa Teatru „SYRENA” otwarta cały dzień tel. 272-70. 730k

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centrala Tekstylna, Wydział Inwestycji i Odbudowy ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie i dostawę regałów oraz drobnych przeróbek remontowych w Składnicy WYROBÓW DZIEWIARSKICH Nr 1 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 30.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 lutego 1948 r. o godz. 10-jej w Biurze Wydziału Inwestycji i Odbudowy — Moniuszki 6, pokój 16, gdzie też najpóźniej do dnia 12 lutego 1948 r. do godz. 10-jej należy składać oferty w 2-ach należyście zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie regałów i drobnych remontów w Składnicy WYROBÓW DZIEWIARSKICH nr 1 w Łodzi”.

Wadium należy wpłacić w wysokości 30.000 zł w Narodowym Banku Polskim na konto Centrali Tekstylnej nr 402, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Podkładki przetargowe można otrzymać w Wydziale Inwestycji i Odbudowy, ul. Moniuszki 6, p. 16, gdzie też udzielane będą wszelkie informacje, dotyczące przetargu.

Centrala Tekstylna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. 743k

NOWOŚĆ

pp. FRYZJERY!

niezastąpiony płyn do trwałej ondulacji w tabletkach „AURONAL” do zabycia w f-mie J. Popławski Sienkiewicza 63, tel. 152-02 i K. Jujka Piotrkowska, 5 tel. 132-43 725k

CZYTAJ CIE CZASOPISMO

„KOBIETA”

do nabycia w każdym kiosku 611

Z życia Partii

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW PPR w PZPW Nr 4

Dzisiaj o godz. 10-ej rano w lokalu przy ul. Kątnej 19 odbędzie się ogólne zebranie członków PPR PZPW Nr 4.

ODPRAWA INSTRUKTORÓW I PRELEGENTÓW LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ

We wtorek 3.2 o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa instruktorów i prelegentów Śródmiejskiej Lewej.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR I PPS

We wtorek 3.2 o godz. 15-ej przy ul. Leżnickiej 8 odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS Ubezpieczalni Społecznej.

WAGA, UCZESTNICY KURSU KRESPONDENCYJNEGO LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ

Komitet dzielnicowy Śródmieście Lewe przy pomocy towarzyszy, uczestników kursu korespondencyjnego że w środę 4.2 godz. 18-ej odbędzie się w lokalu dzielnicy seminarium. Stawiennictwo obowiązkowe.

BALUTY

Dzisiaj odbędą się następujące zebrania kół: o godz. 10-ej „Marysin” i „Reymontów”. O godz. 15-ej Radogoszcz-wies.

UROCZYSTE ZEBRANIE CZŁ. PPR — SZPITALA KLINICZNEGO

W poniedziałek 2.2 o godz. 15-ej w lokalu przy ul. Zeromskiego 113 z okazji wręczenia 50 legitymacji PPR odbędzie się uroczyste zebranie członków PPR — Szpitala Klinicznego.

UWAGA, STUDENCI PEPPEROWCY WYDZIAŁÓW LEKARSKICH!

We wtorek 3.2 o godz. 20-ej w lokalu świetlicy ŁK PPR przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się zebranie koła PPR studentów Wydziałów Lekarskich. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Łódzki Komitet PPR zawiadamia, że w dniu 3-go i 4-go lutego br. o godz. 9-ej rano w Wydziale Propagandy odbędzie się II-ga część 3-dniowego Seminarium dla I-szych i II-gich sekretarzy Komitetów dzielnicowych, oraz sekretarzy komitetów fabryk wydziałowych.

Obecność obowiązkowa.

W środę dnia 4 lutego o godz. 9-ej, w świetlicy KW PPR w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 55, odbędzie się odprawa członków sekcji propagandy odpowiedzialnych za sakole nie partyjne.

Obecność obowiązkowa.

OTWARCIE BIBLIOTEKI PRZY ŚWIETLICY KLPPR

W dniu Imienin I-go Sekretarza Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej tow. Ignacego Logi-Sowińskiego — Wydział Propagandy KL — otwiera bibliotekę przy świetlicy Komitetu, dostępną dla członków i sympatyków naszej Partii.

Biblioteka posiada bogato wyposażony dział literatury marksistowskiej, materiały pomocnicze do opracowywania zagadnień społecznych, politycznych i gospodarczych, oraz duży wybór klasycznej i współczesnej literatury polskiej

Ofiary

Z okazji imienin I-go Sekretarza Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej

Tow. IGNACEGO LOGI-SOWIŃSKIEGO

na sieroty po poległych PPR-owcach składają:

- 1. Koło PPR przy Ośrodku nr 4 zł 4.000
2. Koło PPR przy PZPB nr 2 „ 2.000
3. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego „ 20.000
4. Wydział Kobiety Polskiej Partii Robotniczej „ 15.000
5. Kom. Dziel. Górnej Lewej „ 3.000
6. Koło PPR przy PZPB nr 14 „ 1.420
7. Koło PPR przy PZPB nr 3 „ 12.080
8. Pracownicy PPR Dziel. Wzdew „ 4.000
9. Koło PPR przy Ośr. Konf. nr. 1 z Dzielnicy Górnej — Lewej „ 3.460
10. Pracownicy Dzielnicy Górnej — Prawej „ 2.000
11. Koło PPR przy PZPB nr 4 „ 1.880
na pomoc dla walczącej Hiszpanii
Koło PZPB nr 2 „ 1.000
Peperowcy Komendy Milicji Obywatelskiej m. Łodzi w dniu Imienin I sekretarza Komitetu Łódzkiego PPR tow. I. Logi-Sowińskiego składają Mu wiele serdecznych życzeń i zamiast kwiatów ofiarowują na budowę Komitetu Centralnego PPR w Warszawie zł. 6650.

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 272 b. w lokalu własnym, z dniem 15 lutego br. otwarty zostanie kurs języka rosyjskiego. Zapisy przyjmują się codziennie.

ODCZYT W LIDZE MORSKIEJ

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej komunikuje że w dniu 4. 2. br. o godz. 17-tej w świetlicy Ligi Morskiej Al. Kościuski 85, zostanie wygłoszony odczyt dla młodzieży członków L. M. przez oficera Marynarki Wojennej inż. Jana Wereszczyńskiego p.t. „Przewodzenie okrętu na morzu”.

Ze sportu



Przykra porażka hokeistów polskich

USA zwycięża 23:4. Bramki dla Polski zdobyli: Burda 2, Czorich i Palus

ST. MORITZ (obsł. wł.) — W drugim dniu Igrzysk Olimpijskich reprezentacja hokejowa Polski zmierzyła się z reprezentacją USA, odnosząc najcięższą w historii hokeja polskiego porażkę. Wynik 4:23 brzmi katastrofalnie. POLACY GRALI LEPIEJ NIŻ Z AUSTRIĄ Ci, którzy nie oglądali spotkania, mogą z wyniku tego wyciągnąć bardzo pesymistyczne wnioski. W rzeczywistości jednak Polacy nie zasłużyli na tak wysoką porażkę. Grali bardzo dobrze, ostro, o dwie klasy lepiej, aniżeli w piątkowym meczu z Austrią. Nie mieli jednak szczęścia. Amerykańscy natomiast ho-

keiści mieli jeden ze swych najlepszych meczów od chwili przyjazdu do Europy.

PRZEBIEG GRY

W pierwszej tercji gra była prowadzona w morderczym tempie. Sytuacje zmieniały się jak w kalejdoskopie. Polacy często strzelali na bramkę Hardinga, ale bramki zdobywali Amerykanie. Conajmniej trzy z pięciu uzyskanych przez USA bramek były dziełem szczęśliwego zbiegu okoliczności.

W drugiej tercji Polacy przeszli na ostrą grę, czego rezultatem było, że po 20 minutach drużyna polska grała w trójkę. Co kilka mi-

nut któryś z polskich hokeistów wędrował za bandę. W tych warunkach Amerykanie zdobyli 9 bramek, zaś Polacy jedynie jedną.

W ostatniej tercji winę za 9 zainkasowanych przez Polskę bramek ponosi obrona i bramkarz. Z ich karygodnych błędów Amerykanie zdobyli 17-część bramek.

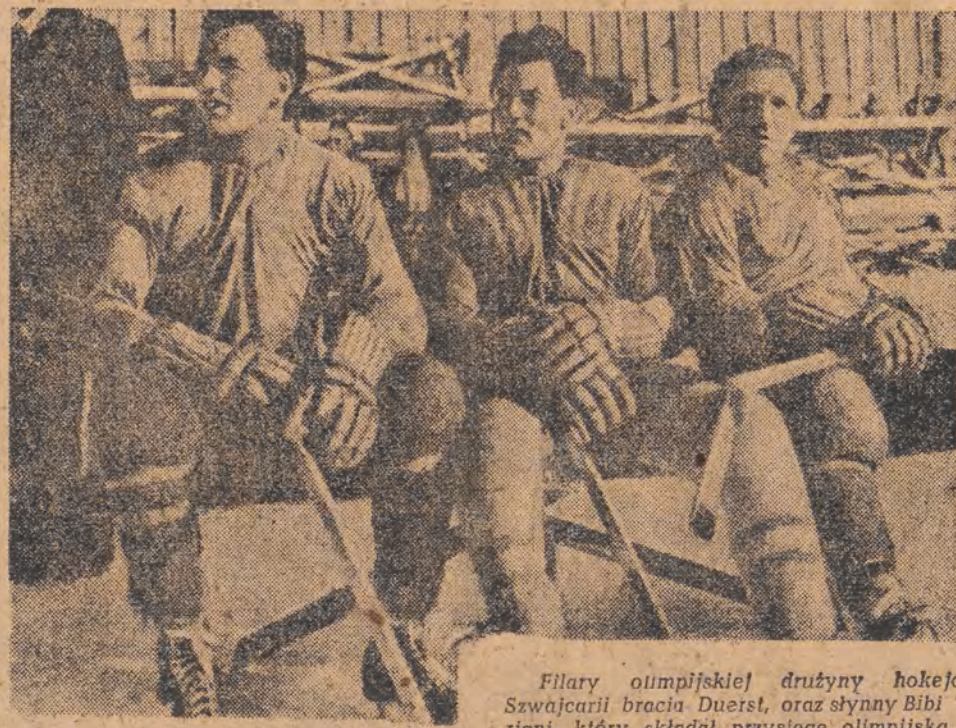
MARCHEWCZYK

DWUKROTNIE SPOLICZKOWANY

Amerykanie grali bardzo brutalnie, przeważając nad Polakami siłą fizyczną i wzrostem. Marchewczyk w drugiej tercji został dwukrotnie spoliczkowany przez jednego z Amerykanów. O brutalnej grze Amerykanów niech świadczy fakt, jaki wydarzył się Gasin cowi. Gasiniec uciekał z lodowiska za bandę goniony przez amerykańskiego gangstera, który chciał go znokautować za rzekomy faul popełniony przez Polaka. Gasiniec zdołał szczęśliwie uciec a Amerykanin po powrocie na lodowisko usunięty został przez sędziego na 5 minut. O mało co sędziemu nie pobili również.

AMERYKANIE BYLI ZADOWOLENI — POLACY MNIEJ

Amerykanie po meczu byli b. zadowoleni i oświadczyli, że z Polakami grało im się dobrze. Nasi hokeiści nie podzielali niestety zdania Amerykanów, którzy na lodowisku zachowywali się jak gangsterzy.



Filary olimpijskiej drużyny hokejowej Szwajcarii bracia Duerst, oraz słynny Bibi Tootiani, który składał przysięgę olimpijską.

Rozgrywki hokejowe

poza oficjalnym programem Igrzysk?

W związku z rozegranie przez Szwajcarię meczu hokejowego z USA i nie respektowanie decyzji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, ten ostatni wydał następujący komunikat:

- 1) Rozgrywek olimpijskich, toczących się podczas obecnej Olimpiady nie uważa za oficjalne;
2) Międzynarodowa Liga Hokejowa zdyskwalifikowała i nie uważa jej więcej jako międzynarodowej instancji dla kontroli hokeja.

Dziedzic na 38 miejscu

w biegu narciarskim na 18 km.



ST. MORITZ (obsł. wł.) W sobotę, przy doskonałych warunkach śnieżnych, rozegrany został bieg na 18 km piaski otwarty i do kombinacji. Walka o czołowe miejsca rozegrała się wyłącznie pomiędzy biegaczami Szwecji, którzy na 84 startujących zawodników zdobyli 3 pierwsze miejsca.

Z Polaków pierwszym był Dziedzic (38 miejsce) w czasie 1:25,33. Krzeptowski zajął 62 miejsce w czasie 1:31,05, Bukowski był 70 w czasie 1:34,17, wreszcie Tajner (76 miejsce) w czasie 1:48.

Norwegia i Szwajcaria zdobywają złote medale

Pierwszy złoty medal olimpijski zdobył Norweg Helgesen, zwyciężając w wyścigu lyżwiarzkim na 500 m. Norweg osiągnął doskonały czas, będący nowym rekordem olimpijskim — 43,1 sek.

Drugi złoty medal zdobyła Szwajcaria II, której zespół bobslejowy zdobył w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce w łącznym czasie 5:29,2, 2) Szwajcaria I — 5:30,4, 3) USA I — 5:35,3.

Czechosłowacja-Szwecja 6:3

Zabrodsky najlepszym graczem na lodowisku

ST. MORITZ (obsł. wł.) — W drugim dniu rozgrywek hokejowych w St. Moritz największym zainteresowaniem cieszył się mecz Czechosłowacja — Szwecja. Czesi zrewanżowali się Szwedom za poniesioną na mistrzostwach świata porażkę i zwyciężyli 6:3. Szwedzi stawali Czechom zacięty opór we wszystkich trzech tercjach.

Najlepszym graczem na lodowisku był Zabrodski, któremu Czesi w dużej mierze zawdzięczają zwycięstwo. Zabrodski zdobył 4 bramki. Pozostałe 2 bramki strzelone przez Konopaska, padły również z jego wypracowania.

hanson, który obronił niezliczoną ilość strzałów nawet z najbliższej odległości.

SZWAJCARIA — WŁOCHY 16:0

Spotkanie pomiędzy Szwajcarią a Włochami, zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy 16:0. Szwajcarzy posiadali dużą przewagę i nie wahał się zupełnie, aby zapewnić sobie zwycięstwo.

ANGLIA — AUSTRIA 5:4

Po zaciętej i wyrównanej grze w meczu Anglia — Austria zwycięstwo 5:4 odnieśli Anglicy, dla których bramki zdobyli: Bakier 2, Green 1, Cattle 1 i Oxlav 1. Dla Austrii: Feistricher, Ulrich, June i Gross.

Dzisiaj i jutro w St. Moritz

- NIEDZIELA 1 lutego: Godz. 9. Dalszy ciąg turnieju hokejowego w którym Polacy spotkają się z Czechosłowacją. godz. 10,30. Jazda szybka na lodzie. Wyścig na 5000 m. godz. 11. Pięciobój. godz. 14,30 Skoki narciarskie do kombinacji.

- PONIEDZIAŁEK 2 lutego: Godz. 9. Dalszy ciąg turnieju hokejowego. Polska gra z Kanadą. godz. 10. Jazda figurowa na lodzie i bieg zjazdowy. godz. 10,30 Jazda na lodzie 1500 m

15 państw w igrzyskach Związków Zawodowców

WARSZAWA. Federacja Sportowa i Gimnastyczna Francji w oparciu o Francuskie Zw. Zawodowe (CGT) organizuje w dniach 9—17 maja br. w Paryżu igrzyska sportowe, zakrojone na wielką skalę.

Program igrzysk, które będą „Olimpiadą świata pracy”, obejmuje niemal wszystkie gałęzie sportu oraz liczne konkursy artystyczne. W igrzyskach wezmą udział reprezentacje 15-tu państw oraz 10 tysięcy francuskiej młodzieży pracującej.

Polska zgłosiła dotąd swój udział w kolarstwie, piłce nożnej i koszykowej. Brany jest również pod uwagę start naszych bokserów. Igrzyska Związków Zawodowców staną się wielką manifestacją solidarności światowego ruchu zawodowego.

Piłkarze ŁKS-u wychodzą na boisko

Ligowy zespół ŁKS-u rozegra w dniu 2-go lutego pierwsze spotkanie treningowe. W ciągu lutego, o ile warunki atmosferyczne nie ulegną pogorszeniu, drużyna ŁKS-u rozegra kilka spotkań sparingowych. W niedługim czasie spodziewany jest przyjazd do Łodzi trenera węgierskiego, zaangażowanego przez ŁKS.

Z życia MSS

Założenie sekcji motocyklowej

Przy Klubie M.S.S. w Łodzi powstaje sekcja motorowa, która zgłasza swój akces do ŁOZM. Pierwsze zebranie członków zwołuje się w piątek dnia 6 lutego o godz. 15-ej w Komendzie M. O. m. Łodzi ul. St. Jaracza 21. Bliższych informacji i zapisy członków udziela instruktor sportowy w Komendzie M. O. m. Łodzi.

Uwaga automobilści!

Automobilklub Polski, Oddział w Łodzi zawiadamia członków i sympatyków, że lokal klubu przeniesiony został na ul. Kilińskiego 61. Sekretariat klubu czynny jest codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 18 do godz. 20.

Imprezy sportowe w Łodzi

NIEDZIELA:

Boks: sala przy ul. Kilińskiego 2, godz. 11-ta zawody towarzyskie: „Victoria” — Concordia Piotrków.

Zawody pływackie: na pływalni YMCA o godz. 17-ej zawody międzymiastowe barcezy Pomorze — Łódź.

PONIEDZIAŁEK:

Piłka ręczna: sala YMCA godz. 10-ta dalszy ciąg rozgrywek w koszykówce o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. Konkurencja męska: TUR II — ŁKS, konkurencja żeńska: ZRYW — Zjednoczone, konkurencja męska: Zjednoczone — HKS.

Boks: w sali IKP, Ogrodowa 18 o godz. 11-ej odbędzie się towarzyski mecz pomiędzy zespołami Gwiazdy i Szkoły Oficerów Politycz.-Wychowawcz., o tej samej porze w sali Teatru, Piotrkowska 295 odbędzie się towarzyskie spotkanie uczniów szkoły Poligraficznej z uczniami szkoły XII.

Zawody kolarskie: w hali Wimy ŁOZK urządziła zawody na rolkach z udziałem najlepszych łódzkich i poznańskich. Początek imprezy o godz. 17ej